NR. 226 (4566) WARSZAWA, CZWARTEK 25 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

2 Dzisiaj plebiscyt w przemyśle naftowym 2
WSZYSCY GŁOSUJĄ NA

OSTATNIE DNI WALKI PLEBISCYTOWEJ

(Od naszego własnego korespondenta)

Borysław, 23 czerwca.

B. B. i bebesowcy przewidując nieuchronną klęskę, jaką im zgotuje proletarjat naftowy w dn. 25 czerwca, podczas plebiscytu, wpadli w istny szał. Zmobilizowali swoich posłów, wynajęli sobie wszystkich borysławskich „bojówkarzy" — już nie do rozbijania naszych wieców (bo o tem, nawet przy poparciu władz, ani marzyć nie mogą), ale do siania teroru i postrachu na kolonjach robotniczych.

Spite szumowiny jeżdżą na ciężarowych samochodach po osadach robotniczych i strzelają sobie z rewolwerów „na wiwat", demonstrując w ten sposób rzekomą siłę „sanacji". W niedzielę spróbowali panowie posłowie odbyć szereg wieców. Olbrzymie plakaty, rozlepione we wszystkich miejscowościach, zapowiadały— na sposób cyrkowej reklamy — występy posłów B. B. W. R., conajmniej po trzech na każdem zgromadzeniu.

Cóż, kiedy się panowie referenci zjawili, w otoczeniu „bojówek", towarzysze górnicy (w tych okolicach, gdzie ich mało pracuje) poszli demonstracyjnie na spacer. **Wobec braku słuchaczy, zgromadzenia się nie odbyły.** Tam zaś, gdzie są większe skupiska robotników, **wiece skończyły się dla „najezdników" bardzo smutno.** W **Borysławiu** i **Schodnicy, Gliniku, Krośnie** i **Bitkowie,** nasi towarzysze poszli masowo na zapowiedziane wiece i, mimo „bojówek", mocno podpitych, z łatwością wiece opanowali. Zapraszali zapowiedzianych referentów do wygłoszenia przemówień, ci jednak woleli zrezygnować z występów wobec tak zdecydowanego audytorjum.

W Schodnicy p. Zofja **Praussowa** — mimo to, że salę zajęli w całości nasi towarzysze — ufna w pomoc przywiezionej „bojówki", chciała koniecznie przemawiać. Choć postawiła około siebie kilkudziesięciu, uzbrojonych w rewolwery, „bojówkarzy", nie udało jej się ani dziesięciu słów wygłosić. **Towarzysze nasi oświadczyli, że dla zdrajców panuje w Schodnicy powszechna pogarda i poprosili grzecznie panią prezeskę nieistniejącego Związku, aby opuściła salę.** Widząc to niefortunna „prezeska" spakowała manatki i wyjechała pod eskortą ciężarowych aut, obsadzonych przez uzbrojonych ludzi, którzy dla postrachu urządzili sobie przy odjeździe, wśród gwizdu zgromadzonych, strzelaninę.

W **Borysławiu** i **Drohobyczu** spotkał ten sam los innych posłów „sanacyjnych". **Natomiast nasze wiece odbywają się w atmosferze zapału i podniosłego nastroju.** W sobotę odbył się olbrzymi wiec w **Drohobyczu,** na którym przemawiał tow. **Stańczyk.** W niedzielę — wiec w **Borysławiu,** w rozmiarach nawet na **Borysław** imponujących, z przemówieniami tow. tow. **Stańczyka, Halucha** i przedstawiciela ukraińskich robotników, tow. **Rowińskiego.** W poniedziałek na wielkim wiecu, w którym wzięła udział niemal cała ludność **Schodnicy,** przemawiał tow. **Stańczyk;** wieczorem w poniedziałek na konferencji delegatów całego okręgu, w liczbie 600, towarzysze **Haluch** i **Stańczyk** i przybyli w ostatniej chwili, serdecznie witani, tow. tow. posłowie **Ciołkosz** i **Dubois.**

Na wiecach naszych panuje wszędzie taki entuzjazm i zapał, jaki ogarnia tylko w wyjątkowych jakichś przełomowych czasach masy robotnicze. Wszyscy robotnicy są czynni w praktycznej pracy agitacyjnej.

Czekamy tutaj z wiarą i pewnością zwycięstwa w dniu 25 b. m. „Sanacja" ma auta, posłów, bojówki, starostów, policję, a my będziemy mieli przy głosowaniu głosy. O to się postarają już robotnicy w przemyśle naftowym. Sądzimy, że dzień plebiscytu — będzie kompletnem oczyszczeniem tutejszego terenu z „sanacji" i jej zdradzieckich przybudówek.

W PŁOCKU

Okręgowa Komisja Wyborcza nie chciała wchodzić w zarzuty, stawiane protokułom różnych **Komisji Obwodowych,** nie chciała też badać **słuszności** tych zarzutów, odsyłając pełnomocników list opozycyjnych do... **Sądu Najwyższego.** Komisja ograniczyła się do

mechanicznego zesumowania

liczb, podanych w protokułach obwodowych, chociaż były liczby wyraźnie **dopisane,** a nawet **przerabiane** (w jednym wypadku 4 na 8, naturalnie, na korzyść **„Jedynki").**

Pozostaje więc złożenie szczegółowo

uzasadnionego protestu

do Sądu Najwyższego co zostanie w najbliższej przyszłości **uskutecznione.**

Różnice cyfrowe między sprawozdaniami naszych mężów zaufania i protokułami komisyjnemi podaliśmy wczoraj w zastosowaniu do 11 obwodów; według ostatnich wiadomości w grę wchodzi tutaj

około 40 obwodów,

przeważnie z pow. **płockiego,** a dojdą jeszcze niewątpliwie powiaty inne. **Suma** ogólna różnic — to

tysiące głosów,

bynajmniej nie setki; lwia część — na korzyść **„Jedynki",** niekiedy na niekorzyść **„Siódemki"** i **„Czwórki"** (naprzykład w osadzie **Bielsk).**

***

Wśród robotników i chłopów Ziemi Płockiej panuje

niesłychane rozgoryczenie;

podcięto gruntownie **zaufanie ludności do legalnych środków walki wyborczej.** Zadziwiająca **bezceremonjalność** wybranej „metody" — ze swej strony — powiększa oburzenie.

***

W warszawskich kołach prawniczych oświadczają, że, jeżeli **Sąd Najwyższy** uzna słuszność stawianych zarzutów i zarządzi ponowne wybory w **okręgu płockim,** — w takim razie będą musiały tym razem być wyciągnięte — w myś. Rozporządzenia Prezydenta Rzec.ypospolitej —

wszystkie konsekwencje prawne

w stosunku do osób urzędowych, winnych **dokonania** lub **tolerowania** nadużyć. Te osoby musiałyby być pociągnięte do **odpowiedzialności karnej.** Według tekstu Rozporządzenia grozi im **po kilka lat więzienia.**

STRAJK MARYNARZY MORSKICH ROZSZERZA SIĘ

(Telefonem)).

Gdynia, 24 czerwca.

Strajk marynarzy morskich trwa w dalszym ciągu i odbywa się w zupełnym spokoju. MARYNARZE STRAJKUJĄ Z BEZWZGLĘDNĄ SOLIDARNOŚCIĄ. Prócz tych okrętów, o których donosiliśmy wczoraj — wszystkie statki należące do polskich towarzystw, a które w ciągu dni onegdajszego i wczorajszego weszły do portów, przyłączyły się do strajku. ZAŁOGI NIE OPUSZCZAJĄ STATKÓW.

Jedynie załoga statku „Robur" w GDYNI wyszła na ląd, gdyż kapitan chciał statek wyprowadzić poza obręb portu na t. zw. „redę", gdzie obowiązują już prawa morskie, aby móc akcję strajkową traktować jako bunt. Marynarze broniąc się przeciwko temu, opuścili statek.

W GDAŃSKU, kapitan statku „KATOWICE" sprowadził policję, chcąc siłą usunąć marynarzy. Nie otrzymaliśmy dotąd wiadomości na czem to się skończyło.

O godz. 10 rano rozpoczęły się rokowania przedstawicieli związków armatorów z przedstawicielami Związku zawodowego transportowców, przy udziale delegacji strajkujących marynarzy.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH
PO „PIŚMIE OKÓLNEM" P. PREMJERA PRYSTORA

Wiadomość o „piśmie okólnem" p. Aleksandra **Prystora** dosłownie **zaskoczyła** szerokie koła pracownicze i urzędnicze. Okólnik jest datowany

z dnia 22 czerwca;

urzędnicy i pracownicy nie otrzymali choćby **dziesięciu dni,** by jakoś **przygotować się** do radykalnie zmienionych **warunków płacy,** przebudować swój budżet, nie angażować się w wydatki na lipiec i t. p.

„Jak można było tak nic nie uprzedzić!"

mówią z goryczą ludzie najspokojniejsi, najbardziej „apolityczni"...

Nie ulega wątpliwości, że położenie szerokich mas kolejarzy, pocztowców, niższych urzędników—zresztą nietylko niższych — wygląda

wręcz katastrofalnie.

Końca z końcem niepodobna będzie związać, zwłaszcza, że istnieją przecież **długi.**

Wczoraj zajęliśmy stanowisko zasadnicze wobec zarządzenia p. **Prystora.** Dzisiaj podajemy garść faktów i spostrzeżeń, charakteryzujących dosadnie

równię pochyłą,

na którą wprowadził Polskę **„sanacyjny" system rządzenia.**

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY

Powyższa wiadomość o obcięciu pracownikom państwowym, zatrudnionym w Warszawie 20% dodatku stołecznego, stanowiącego 1/3 część miesięcznego uposażenia, wstrząsnęła do głębi kolejarzami Węzła Warszawskiego i spowodowała odruchy protestów, wyładowujące się w postaci manifestacyjnych krótkich strajków warsztatowców na stacjach **Węzła Warszawskiego.**

Warsztatowcy w Warsztatach Głównych na ul. Chmielnej, którzy wstrzymali się od pracy dnia 23 czerwca o g. 11-ej **pierwsi wynieśli kategoryczny protest przeciwko stałemu zmniejszaniu uposażenia.**

Na zgromadzeniu warsztatowców obecny był przedstawiciel Zarządu Okręgowego ZZK, tow. **Różański,** który w przemówieniu swojem ostro napiętnował ostatnie posunięcia Rządu, dzięki którym kolejarze znaleźli się w dosłownem znaczeniu u skraju nędzy.

Uchwalono rezolucję, wyrażającą jaknajkategoryczniejszy protest przeciw ko obniżce poborów o 35% i żądającą przywrócenia natychmiastowego 15% dodatku do uposażenia, oraz awansów i przeszeregowań.

Zebrani wzywają Zarząd Główny i Zarząd Okręgowy ZZK do intensywnej akcji o zrealizowanie powyższych postulatów oraz zobowiązują się że każde wezwanie czynników związkowych poprą całą swoją siłą.

Po upływie kilku godzin takie same manifestacje odbyły się w **Warsztatach** na st. **Warszawa Wschodnia** oraz **Warszawa Praga.** Wczoraj zaś wstrzymali się od pracy **pracownicy warsztatów i parowozowni st. Warszawa Główna Tow.**

Na zgromadzeniach tych uchwalono również podobne rezolucje protestacyjne, które świadczą, że wytrzymałość na biedę i nędzę kolejarzy i ich rodzin doszła do kresu.

W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH

OBNIŻKI I REDUKCJE.

Okólnik prezesa Rady Ministrów p. **Prystora,** dotyczył wyłącznie pracowników państwowych. Tymczasem w **przedsiębiorstwach państwowych,** jak: PKO., B. G. K. i Państwowy Bank Rolny wydane zostały zarządzenia, nakazujące **obniżenie poborów pracowniczych o 20%.**

Jednocześnie w instytucjach tych przygotowywana jest **lista redukcyjna,** która obejmie z dn. 1 lipca r. b. około 10% pracowników. Na **listach redukcyjnych** znajdą się przedewszystkiem kobiety, których mężowie zarabiają, oraz ci pracownicy, którzy zajmują po dwie posady. Również zredukowani zostaną emeryci, pracujący na warunkach kontraktu.

GŁOS DZIAŁACZA ZAWODOWEGO W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC

Prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. dr. **Warmski** mówi o obniżce płac:

„Uposażenia urzędnicze spadły katastrofalnie. Absolutnie nie wyobrażam sobie, co zrobią teraz urzędnicy, których olbrzymia większość jest zmuszona kupować wszystko na raty i to na długoterminowe.

Z czego pokryje się zaciągnięte zobowiązania?

TRZEBA RATOWAĆ PAŃSTWO PRZED KLĘSKĄ NĘDZY URZĘDNICZEJ.

Trzeba nagwałt obmyśleć inne sposoby oszczędności.

Jestem przekonany, że wiele można dokonać drogą oszczędności rzeczowych. Skreślić napęczniałe wydatki reprezentacyjne, przejrzeć budżety pod światło.

ZAGASZONE PIECE W FABRYCE SZKŁA W ORZESZU

W poniedziałek jedyna na Śląsku fabryka szkła w **Orzeszu** została przez kapitalistów zamknięta, wszystkie zaś **piece pogaszone.**

Pracę straciło **190 robotników.** Są to wyłącznie nasi towarzysze.

Zarząd tej fabryki zalega już z wypłatą zarobków robotniczych **ponad 5 tygodni.**

N. P. R. I CH. D.

Prasa chrześcijańsko - demokratyczna donosi, że na zjeździe wojewódzkim **Narodowej Partji Robotniczej** na Górnym Śląsku zapadły uchwały na rzecz

niezwłocznego połączenia śląskich organizacji

NPR i Ch. D. Referował w tym duchu ob. Karol **Popiel;** zjazd powitał też manifestacyjnie depeszę p. W. **Korfantego,** mówiącą o potrzebie stworzenia **„silnego chrześcijańsko - społecznego centrum".**

W wyniku zjazdu aprobowano stan faktyczny który istnieje od dłuższego czasu na Śląsku. Reprezentacja parlamentarna Ch. D. i NPR tworzy **wspólny klub** w Sejmie. Organizacje wojewódzkie zostają jednak zachowane.

Na terenie parlamentu współpraca Ch. D. z NPR wyrazi się na wspólnej **Komisji porozumiewawczej i wspólnem przedstawicielstwie** w komisjach sejmowych.

Na terenie zawodowym ma nastąpić **całkowite połączenie** związków chadeckich z enpeerowskiemi.

Na Śląsku sprawa połączenia napotyka na poważne trudności, gdyż **Zjednoczenie Zawodowe Polskie** pozostające pod wpływami NPR opiera się połączeniu. Opozycję stanowi prezes Z. Z. P. b. sen. **Grajek,** który jest „sanacyjnie" nastrojony.

URZĘDOWO JEST 292.048 BEZROBOTNYCH
Z KTÓRYCH TYLKO 112.731 POBIERA ZASIŁKI

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 14 do 20 czerwca włącznie wykazuje

292,048 bezrobotnych.

W poprzednim tygodniu sprawozdawczym zasiłki ustawowe pobrało

112,731 pozostających bez pracy.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 20 b. m.: woj. śląskie 60,748, **Łódź miasto** 26,465, **Sosnowiec** 21,404, **Poznań** 11,793, **Łódź powiat** 10,776, **Częstochowa** 10,939, **Warszawa okrąg** 9,227, **Bydgoszcz** 9,075, **Włocławek** 7,585, **Lwów** 6,506, **Drohobycz** 6,304, **Radom** 6.009, **Żyrardów** 5,484, **Kraków** 5,443, **Lublin** 5.228, **Biała** 4,785, **Grudziądz** 4,568, **Chrzanów** 4,507, **Piotrków** 4,431, **Ostrów** 4,397, **Przemyśl** 4,149, **Białystok** 3,803, **Kalisz** 3,974, **Wilno** 3,585, **Nowy Sącz** 3.524, **Brześć n/B.** 3,389, **Tczew** 3,230, **Stanisławów** 3,059, **Ostrowiec** 2,794, **Siedlce** 2,576, **Grodno** 2,750, **Gdynia** 2,230, **Równe** 2,158, **Toruń** 2,091, **Płock** 2,005, **Kielce** 1.847, **Baranowicze** 816 i **Tarnopol** 513.

PODATEK KRYZYSOWY

W łonie rządu opracowywany jest projekt podatku kryzysowego.

Niestety, według projektu tego zostaną opodatkowani nie ci, którzy kryzys wywołali i nie potrafią się z nim uporać, lecz wogóle wszyscy zarabiający powyżej 1000 zł. miesięcznie.

Można przypuszczać, że następnym z kolei podatkiem, który Rząd wprowadzi będzie podatek... katastrofalny!

POŻYCZKA STABILIZACYJNA
DLA ALBANJI

Rzym, 24 czerwca. (ATE.). Rząd albański zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 100 miljonów złotych, płatnej w 10 ratach w ciągu 10 lat. Pożyczka ta ma być przeznaczona na uzdrowienie finansów albańskich. Rząd włoski wyraził zasadniczą zgodę na udzielenie tej pożyczki. Obecnie toczą się rokowania w sprawie uzgodnienia szczegółów układu finansowego między obu państwami. Pożyczka ta ze względu na zbliżenie między Włochami i Albanją ma nie tylko finansowe, ale także doniosłe polityczne znaczenie.

WIELKI WYBUCH NITROGLICERYNY

Londyn, 23.6. (A .T .E.). Wielka eksplozja nitrogliceryny w fabryce prochu Holton Heath pociągnęła za sobą według komunikatu rządowego 10 zabitych i 19 rannych. Wybuch słyszany był w promieniu 35 klm.

Nad fabryką podniosła się olbrzymia chmura dymu. Miejsce wybuchu otoczone zostało kordonem wojska, które nie dopuszcza osób cywilnych z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy wyrobu prochu.

Co mówią urzędnicy o obniżce płac

Współpracownik naszej Redakcji rozmawiał z kilkunastoma urzędnikami i funkcjonarjuszami państwowemi; dla wszystkich obniżka jest

ciosem,

który wywoła katastrofę.

***

Ob. S., urzędnik X kat., zarabiał przed 1 maja r. b., a więc przed obniżką 15% 372 zł. 22 gr. Miał na utrzymaniu żonę i dziecko. Po obniżce 15% przeprowadził się z mieszkania jednopokojowego, za które płacił 120 zł. do ciasnego i ciemnego pokoju za 70 zł.

Teraz od 1 lipca zarabiać będzie 254 zł. W jaki sposób wypełni lukę około 120 zł. — **zupełnie nie wyobraża sobie.** Wiadomość o obniżce podziałała na niego tak przygnębiająco, że nosił się z zamiarem zamordowania rodziny swojej i siebie.

***

Ob. N., urzędnik IX kat., dwukrotna obniżka uczyniła mu wyrwę powyżej 152 zł. Żona i troje dzieci miały wyjechać **w sobotę na letnisko.** Z powodu obniżki plan wyjazdu spalił na panewce. Zadatek dany na mieszkanie przepadł. Dzieci wymizerowane pracą w szkole spędzą letnie miesiące w mieście. Pójdą we wrześniu do szkoły, pozbawione sił, których miały nabrać na wsi.

***

Ob. P., również urzędnik IX kat. Ma siedem osób na utrzymaniu. Pomaga bratu, który studjuje, ma matkę nieuleczalnie chorą, i zadłużony jest na wszystkie strony.

Za dwoje dzieci nie opłacona szkoła. Syn najstarszy został zredukowany w zimie.

Obniżka płacy jest dla niego katastrofą. Postanawia nie płacić długów. Dlaczego on ma być solidniejszy od państwa, które niesolidnie wobec pracowników swoich postępuje.

***

Posterunkowy D., kawaler, ma dwie siostry na utrzymaniu. Od 1 lipca otrzymuje tylko 142 zł. Dotychczas wywiązywał się z obowiązków swoich, zmniejszyli mu płacę. Musi budżet swój wyrównywać. Ale jak? Ma jedną drogę, będzie brał „łapówki" od sklepikarzy. **Będzie musiał to robić, bo za mieszkanie płaci 40 zł., 102 zł. na trzy osoby —** to o wiele za mało.

***

Ob. K., urzędnik VII kat., zmniejszyli mu pensję o 200 zł. Wskutek tego nie pojedzie na urlop, a dzieci będzie musiał odebrać ze szkoły.

***

Ob. S., woźny sejmowy, XIV kat. służb., obniżyli mu pobory o 70 zł. Na rodzinę składającą się z 6 osób będzie otrzymywał mniej, niż 200 zł Bądź tu mądry, i zwiąż koniec z końcem.

***

Kolejarz W., w XI st. służb., straci na obniżce przeszło 90 zł. Piorunami miota na „sanację".

***

P. X., żona jednego z b. ministrów „sanacyjnych" została zaangażowana do Ministerjum. Aby nie uszczuplić jej budżetu, otrzyma... awans od 1 lipca.

***

P. Z., urzędnik M. S. W., który jest figurą w Strzelcu, za zasługi wyborcze w Płocku — mianowany będzie zastępcą starosty w Warszawie. Tego obniżka nie dotknie. Otrzyma swoje.

***

Poseł S., dygnitarz w związku pocztowców, odgrażał się w poniedziałek, że on „pokaże", co może i potrafi. Chciał pójść do premjera — ale nie został przyjęty.

Wytłumaczyli mu jego „sanacyjni" koledzy, że nie powinien się narażać. Wobec tego **p. S.** postanowił ograniczyć swoją akcję do... protestu.

***

Wrzenie wśród pracowników państwowych rośnie i potęguje się. Ludzie nie pracują, tylko między sobą prowadzą rozmowy i złorzeczą na sanację i klną.

A. O.

***

A PRASA „SANACYJNA"

Prasa „sanacyjna" zachowuje się dziwacznie wobec obniżki płac pracowników państwowych.

„Polska Zbrojna" — ogranicza się do podania komunikatu **„Iskry"**.

„Kurjer Poranny", który na jednej i tej samej stronie chwali Rząd, jednocześnie leje łzy krokodyle nad niedolą urzędników państwowych; nasuwają mu się różne pytania, wątpliwości, propozycje bez żadnego znaczenia.

W mętnym artykule p. S. z **„Kurjera Porannego"** rzuca kilkanaście pytań retorycznych, nic więcej.

„Gazeta Polska", podobnież, jak i **„Polska Zbrojna"** podaje tekst komunikatu **„Iskry"**.

„Express Poranny" dla efektu zewnętrznego zamieszcza dwugłos kierowników związków urzędników państwowych. Czyni to z „obowiązku dziennikarskiego", ale między wierszami czyta się apel do urzędników państwowych:

...W imię konieczności państwowej, wobec której milkł w karnych szeregach urzędników pomruk protestu, w imię bezspornej i bezapelacyjnej konieczności musicie się zgodzić... czytajcie i rozpowszechniajcie wydawnictwa prasy polskiej...

„Walka" — B. B. S. uznaje „obniżkowe zarządzenia Rządu za niecelowe i niesprawiedliwe". **„Walka"** czyni to raczej z obowiązku, aniżeli z potrzeby. Ale za tak pojęty i uzewnętrzniony stosunek B. B. S. ma dostać naganę od departamentu politycznego M. S. W.

Inicjatywa Hoovera — drogą do porozumienia gospodarczego państwa

MOWA KANCLERZA BRÜNINGA

Berlin, 24 czerwca. (ATE.). Kanclerz **Bruening** wygłosił wczoraj o godz. 11-ej w nocy doniosłe przemówienie polityczne przez radjo, które było transmitowane przez stacje francuskie i amerykańskie.

Kanclerz Rzeszy podkreślił w swem przemówieniu, **iż bez uzdrowienia stosunków gospodarczych i finansowych nie może nastąpić uspokojenie w dziedzinie stosunków politycznych.** Pomyślny rozwój Europy i zlikwidowanie kryzysu gospodarczego zależy od tego, czy te państwa, które wskutek tragicznych powikłań losu stały się w niedawnej przeszłości wrogami, obecnie zdecydują się zapomnieć o przeszłości i szukać nowych dróg porozumienia. Do tej wielkiej przemiany w stosunkach między rządami i narodami inicjatywa Hoovera otwiera nieograniczone możliwości. Rząd niemiecki gotów jest pójść po drodze wytyczonej przez inicjatywę prezydenta Hoovera.

Znamiennym był ustęp w przemówieniu Brüninga, w którym stwierdził on, iż kryzys gospodarczy i społeczny będzie w Niemczech załatwiony tem szybciej, im bardziej stanowczo naród i rząd niemiecki okażą swą gotowość i szczerą wolę, aby być „wałem ochronnym" porządku i spokoju Europy. Rząd Rzeszy — oświadczył dalej Brüning — jest świadom tego, iż ukształtowanie się stosunków francusko - niemieckich odgrywa bardzo doniosłą rolę. Jeżeli dotychczas na drodze porozumienia francusko - niemieckiego istniały trudności, to na przyszłość należy, aby obie strony szukały dróg i środków dla osiągnięcia tego porozumienia. Rząd niemiecki nie okaże braku dobrej woli w osiągnięciu porozumienia z Francją, które przecież jest koniecznym warunkiem stabilizacji gospodarczej i utrzymania pokoju między obu narodami. Jeżeli uda się osiągnąć porozumienie w sprawie jednorocznego moratorjum, to łatwo będzie znaleźć drogę do współpracy między obu państwami w praktyce. Pod koniec swego przemówienia Brüning apelował do Francji, nawołując do porozumienia z Niemcami i wysunął projekt spotkania ministrów niemieckich z francuskimi na wzór spotkania, które odbyło się niedawno w Chequers.

WZMOCNIENIE STANOWISKA HOOVERA

Londyn, 24 czerwca. (ATE.). Z Waszyngtonu donoszą, iż stanowisko prezydenta Hoovera osłabione znacznie wskutek wielkiego kryzysu gospodarczego, obecnie zostało znacznie wzmocnione. Szanse wyborcze prezydenta Hoovera po ogłoszeniu ostatniej deklaracji w sprawie długów wojennych, wyraźnie polepszyły się.

NA ZIEMI ADAMA MICKIEWICZA

NOWOGRÓDEK.
II.

Wielka wojna światowa nie zostawiła w spokoju Nowogródka. Dnia 22-go września 1915 r., a więc w niespełna 7 tygodni po zajęciu Warszawy, wojska niemieckie wkroczyły do Nowogródka. Niemcy rządzą surowo: nakładają duże podatki ściągają kontrybucję, ale jednocześnie zaprowadzają ład, przestrzegają czystości, budują elektrownię, a cały powiat nowogródzki pokrywają siecią kolejek wąskotorowych i linji telefonicznych. Oczywiście że nie czynili tego dla dobra mieszkańców, lecz ze względu na bliżkość terenu wojennego, gdyż w odległości 21 kilometrów od Nowogródka, nad Serweczą, przechodziła tak zw. „linja Hindenburga".

Opuścili Niemcy Nowogródek dopiero 27 grudnia 1918 roku, a wieczorem tegoż dnia zajęli miasto bolszewicy, które pozostawało w ich rękach prawie 4 miesiące, bo do dnia 18 kwietnia 1919 roku, w którym to dniu miasto zdobyte zostało przez wojska polskie.

Lecz nie danem było Nowogródkowi zażyć wczasów i zagoić rany zadane w latach wojny. Dnia 19 lipca 1920 roku podczas inwazji bolszewickiej wojska bolszewickie znowu zajmują miasto, w którym pozostają do dnia 1 października tegoż roku, w którym to dniu Nowogródek zdobywają wojska polskie.

Co skłoniło rząd polski do uczynienia Nowogródka siedzibą województwa — nie wiem. Może szło o ciągłość historyczną gdyż Nowogródek przed rozbiorami był także wojewódzkiem miastem. Może zaważył pietyzm dla rodzinnego miasta Mickiewicza. A może oba te względy razem. Faktem jest niezaprzeczonym, że osadzenie władz wojewódzkich w Nowogródku przyczyniło się do rozrostu miasta, które w ciągu 10 lat, od 1920 do 1930 roku zyskało szereg mniej lub więcej okazałych gmachów i domów. Wyrównało to częściowo ekonomiczny upadek miasta, które przed wojną prowadziło duży handel z Rosją (drzewo i zboże), który skończył się z chwilą przeprowadzenia w pobliżu granicy.

Pogłoski, jakie ostatnio pojawiły się, o zniesieniu województwa nowogródzkiego wywołały w mieście formalną panikę, bowiem drobni rzemieślnicy i drobni kupcy stanowiący gros ludności nowogródzkiej, żyją głównie z urzędników.

PAMIĄTKI HISTORYCZNE.

Od północnej strony Nowogródka wznoszą się trzy pagórki. Na jednym z nich stał ongi zamek kniaziów ruskich, który, zniszczony przez najazd tatarski, odbudowany został nanowo przez Erdziwiłła w XIII w. Tu w tym zamku odbył się w roku 1252 akt koronacji Mendoga na króla litewskiego. Było to w tym czasie, kiedy Nowogródek był stolicą państwa litewskiego. Obecnie sterczą ku niebu ruiny dwóch baszt, jako resztki „dawnej wspaniałości".

Tuż obok na najniższym pagórku wznosi się kościół farny zbudowany na miejscu, gdzie podobno ongi stała świątynia Perkunasa. W tym to kościele poślubił w 1422 r. Władysław Jagiełło księżniczkę Holszańską Sońkę, tu także w 1799 roku ochrzczony został Adam Mickiewicz

Na trzecim pagórku sypie się obecnie kopiec Mickiewicza. Kopiec ten, jakkolwiek rozmiarami mniejszy od kopca Kościuszki w Krakowie i kopca Unji Lubelskiej we Lwowie, mierzy bowiem wszystkiego 15 m. wysokości przy 30 m. średnicy u podstawy, tyle ma wszak że z tamtemi wspólnego, że i z jego szczytu roztacza się piękny widok na daleką okolicę.

Gdy zwiedzamy kopiec, bawi tam wycieczka grupy kolejarzy, którzy, ściągnąwszy mundury, pomagają w sypaniu kopca - pomnika dla wieszcza.

(D. c. n.)

ZGON GEN. ROŻENA

Wczoraj zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie b. komendant m. Warszawy oraz główny komendant Strzelca gen. **Rożen.**

Ongiś za czasów caratu gen. **Rożen,** jako tow. **Barnaba** brał żywy i czynny udział w pracach P. P. S.

ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI W BUŁGARJI

Sofja, 23.6. (PAT). Według obliczeń półurzędowych, koalicja rządowa otrzyma z listy państwowej jeszcze 14 mandatów, komuniści 26 i socjaliści 4. W ten sposób parlament składać się będzie z 79 posłów koalicji obecnego rządu, 151 posłów bloku opozycyjnego Malinowa 4-ch socjalistów, 8 macedończyków, i 32 komunistów. W skład dotychczasowej koalicji wchodzi 68 posłów „Zgoworu" i 11 narodowych liberałów. Blok opozycyjny złożony jest z 75 rolników, 41 demokratów i liberałów oraz 5 radykałów. Wśród macedończyków jest trzech członków „Zgoworu" i 5 socjalistów. Dymisja gabinetu Ljapczewa spodziewana jest w najbliższych dniach. Misja utworzenia nowego rządu powierzona będzie szefowi bloku opozycyjnego Malinowowi.

Uposażenie nauczycieli

Ostatnie redukcje uposażeń urzędniczych są dalszem pasmem udręczeń „inteligenckiego" proletarjatu. Wiadomo jest wszystkim, że **redukcja płac powoduje zamieranie życia gospodarczego i pogłębia kryzys** z dnia na dzień, pociągając za sobą redukcje płac robotniczych, zamykanie warsztatów pracy, wzrost bezrobocia i t. p., innemi słowy **zamieranie organizmu państwowego.** Nie wszyscy jednak biorą pod uwagę i to, że redukcja płac pociąga za sobą obniżanie **życia kulturalnego** społeczeństwa danego kraju, a proletarjatu przedewszystkiem.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu, że obecny Rząd poczynił „imieninowym" okólnikiem M. W. R. i O. P. grube oszczędności na oświacie, a w szczególności na szkole powszechnej, kosztem pozbawienia nauki setek tysięcy dzieci proletarjatu. Dziś godzi w dalszym ciągu w poziom szkoły powszechnej **obniżaniem płac nauczycieli,** a następnie **obniżaniem płac rodziców dzieci.**

Dziecko przyjdzie głodne, obdarte i bose do szkoły nie po to, by się uczyć, a tylko po to, by spełnić wolę rodziców, lub spędzić kilka godzin w miernie ogrzanej klasie. Uczyć się nie będzie mogło w tym stanie.

Nauczyciel, uposażony niżej normy, a nawet niżej od wszystkich innych urzędników państwowych, nie będzie mógł pracować, mimo najlepszych chęci, tak skutecznie, jak nauczyciele Zachodu uposażeni 3 i 4-krotnie lepiej. Praca nauczyciela jest trudniejszą, niż wszystkie inne prace urzędników. Jego praca musi być zawsze **twórczą,** nigdy mechaniczną. A przy obniżeniu uposażeń, już i tak niewystarczających, świeżość umysłu nieodzowna do twórczej pracy zniknie. Zamiast poszukiwania nowych, lepszych metod nauczania, będzie nauczyciel poszukiwał rozwiązania „zagadek" budżetowych. Będzie wykonywał pracę rozkładania budżetu, by wystarczył mu do następnego pierwszego na potrzeby najprymitywniejsze: mieszkanie i pożywienie, a ubranie odpaść musi. **Praca to żmudna i bezwartościowa, ale błąkać się będzie za każdym, jak cień; będzie prześladować w każdej sekundzie, będzie się włóczyć za nim, jak urojenie prześladowcze, obarczając nawet podświadomość, niezależną od woli człowieka.** Powstaje **psychoza,** wywierająca zgubny wpływ na **wydajność pracy** wogóle, **a twórczej** w szczególności. Nastąpi załamanie się zupełne zachwianego już poziomu nauczania. Dzieci proletarjatu będą chodziły do szkoły, ale uczyć się nie będą — innych stać na korepetycje. I trudno będzie się dziwić.

Nauczyciel, który pobiera uposażenie w granicach od 179—232 zł., będzie często przychodził do szkoły obdarty i głodny, a Związki nauczycielskie, które **nie potrafią bronić nauczycieli,** będą musiały organizować **sekcje dożywiania** nauczycieli głodnych i starać się o baraki dla **bezdomnych.**

F.

DNO NĘDZY

Nauczyciele po ostatnich „oszczędnościach" budżetowych zostali zepchnięci na samo dno nędzy. Należą oni do najniższych kategorji urzędników państwowych w przytłaczającej większości, mimo, że wszyscy mają średnie wykształcenie. Pobierających płace według kategorji: XI, X i IX jest 78% nauczyciel; według VIII i VII — 21%; według VI, V — 0,4%. Natomiast oficerowie, którym tylko 5% potrącono z uposażeń, dają wręcz odwrotne cyfry procentowe przy uwzględnieniue równego wykształcenia. W kategorjach XI i X — oficerów niema. Kategorja IX — 8%; VIII VII — 72% i wyższe — 20%.

Sytuację można dopiero ocenić, gdy się zestawi wynagrodzenie za poszczególną kategorję. 78% nauczycieli będzie pobierało wynagrodzenie miesięczne od 129 — 193,50 zł., a oficerów tylko w 8% — 234,08 zł. + funkcyjne dodatki, których dla nauczycieli niema.

21% nauczycieli otrzyma po 227 — 263,76 zł., oraz o 4% wyższe płace. Oficerowie odpowiedni w 72% i 20% + funkcyjne.

Porównanie wydatków nauczyciela a oficera, który otrzymuje dodatek mundurowy, czyni dysproporcję jeszcze większą pomiędzy płacami.

Dlatego też nauczycielom stała się większa krzywda, niż innym i oni są najwięcej rozgoryczeni nieobliczalnemi w skutkach oszczędnościami — nawet „sanatorzy".

Nauczyciel.

REDUKCJE WŚROD WŁOKNIARZY

Z Łodzi nadeszła alarmująca wiadomość, iż zakłady SZAJBLERA I GROHMANA postanowiły przeprowadzić redukcje wśród powracających z urlopów robotników. Zredukowanych ma być około 1000 osób.

PUŁKOWNIK KOSTEK-BIERNACKI

Wiadomość o oczekiwanej nominacji pułk. **Kostka-Biernackiego** na stanowisko wojewody nowogródzkiego wywołała konsternację nietylko w kołach opozycji, lecz także wśród wielu prawomyślnych sanatorów. Podobno w łonie samego rządu odezwały się protesty przeciwko tej nominacji, lecz zadecydowała wola „centralnej figury", która postawiła na swojem.

Jedno z pism „sanacyjnych" donosi, iż p. Kostek-Biernacki odbędzie w Nowogródku praktykę administracyjną, poczem przyjdzie do Warszawy na zastępcę Komisarza Rządu. To samo pismo notuje pogłoskę o mającej nastąpić nominacji pułk. Kostek-Biernackiego na stanowisko dyrektora Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

Dobry wychowawca!

SPOTKANIE TUROWCÓW W ŻYRARDOWIE

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Żyrardowie spotkanie młodzieży robotniczej.

W spotkaniu udział wezmą młodociani turowcy oraz czerwoni harcerze z woj. warszawskiego.

Program spotkania jest następujący:

g. 10 rano — otwarcie spotkania;

g. 11 rano — bieg uliczny przez miasto;

g. 11.30 — Wielka Akademja Młodzieży Robotniczej w Domu Ludowym;

g. 3.30 — wycieczka do lasu;

g. 8 — zamknięcie spotkania.

Szczegóły techniczne podane zostały w drodze organizacyjnej.

Należy ze sobą wziąć: kubek albo menażkę o pojemności przynajmniej pół litra, łyżkę.

Turowcy, jadący na spotkanie winni być odziani w koszulki niebieskie i czerwone krawaty.

Pożądanem jest, aby uczestnicy spotkania wzięli ze sobą instrumenty muzyczne, piłki i inne przybory sportowe.

Zbiórka tow. tow. jadących z Warszawy lub przejeżdżających przez Warszawę o godz. **7.30 rano w niedzielę w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7.**

Uczestnicy spotkania korzystać będą z 50% zniżki kolejowej z Warszawy do Żyrardowa i z Żyrardowa do miejsca powrotu.

Koszt przejazdu z Warszawy do Żyrardowa i z powrotem wyniesie 2 zł. 50 groszy.

Zbiórka wyjeżdżających na spotkanie w niedzielę, 28 czerwca o godz. 7.30 w podwórzu, Warecka 7.

REFORMA ROLNA UMARŁA

Gdy p. *Kozłowski* objął urzędowanie w *Ministerjum Reform Rolnych*, opozycja zapytywała, czy fach nowego ministra ma oznaczać, iż reforma rolna stanie się *zabytkiem archeologicznym?*

I oto mamy przed sobą okólnik p. *Kozłowskiego* z dn. 6 maja b. r. Nr. 378, stwierdzający, że p. minister rzeczywiście potraktował ustawę o reformie rolnej, jak *przedmiot muzealny*, z którym można robić dowolne „eksperymenty". W ciszy gabinetu radośnie zniszczono prawo biedoty wiejskiej do ziemi, co nazwano „urealnieniem reformy rolnej".

Unieważniono więc hurtem wszystkie zarządzenia okólne, sprzeczne z nowym okólnikiem, a w szczególności 39 zarządzeń, między któremi znajduje się 15 wydanych w epoce radosnej twórczości p. Staniewicza, tak wychwalanej przez „lewicową" część sanacji. Między unieważnionemi okólnikami znajduje się okólnik Nr. 346 z 18 czerwca 1926 r., będący podstawą uprawnień robotników rolnych. Zaznaczmy, że okólnik ten został wywalczony przez Związek Rob. Roln. i był przyogotowany jeszcze przez rząd chjeński, lecz jako bardzo ważny wydany w przyśpieszonem tempie po przewrocie majowym.

Przejdźmy teraz do zmian „urealniających" reformę.

W pierwszym więc rzędzie stwierdza się, że nabywcom ziemi nie będzie okazywana wydatniejsza pomoc kredytowa, co będzie „uregulowane" odrębnem zarządzeniem.

W związku z tem zezwala się, aby parcelujący bez przeszkód dobierał sobie reflektantów najsilniejszych finansowo, czyli bogaczy.

Ale bogacz chce nabyć większy obszar, niż dopuszczalna norma. Wobec tego ziemia może być sprzedana jego żonie, każdemu dziecku osobno, rodzicom, będącym na jego utrzymaniu: każdy z nich może nabyć maksimum dopuszczalne, a wspólnie — nawet cały folwark.

Rzemieślnicy nietylko mają prawo do działek rzemieślniczych, lecz również do parcel rolniczych, aby tylko mieli gotówkę. Formułka określająca, ilu robotników rolnych przy danej parcelacji ma prawo do ziemi, została zinterpretowana w ten sposób, że prawo określa maksimum, ale nie minimum, wobec czego ziemię może otrzymać mniej robotników, przyczem w razie wydzielania działek rolniczych muszą być one jak najmniejsze, z uwzględnieniem, że nieużytki po meljoracji poprawią się, a pozatem wolno im przydzielać kolonje mniejsze, jako nie rolnicze, a zawsze kierować się trzeba posiadanemi przez tych robotników zasobami materjalnemi. Należy więc od robotników żądać zadatku, minimum 15% ceny działki (art. 72 ustawy nakłada obowiązek 5% zadatku), a więc 3 razy więcej niż dotychczas.

Za to dla innych nabywców trzeba tak rozumieć ustawę, że normy określone w § 50 są minimalne, a więc normy mogą być wyższe, aż do granic norm maksymalnych.

Za najważniejsze zagadnienie sanatorzy uważali upełnorolnienie karłowatych gospodarstw i właśnie za akcję w tym kierunku wychwalali p. *Staniewicza.*

Ale i w tej dziedzinie p. *Kozłowski* wprowadza urealnienie. Nakazuje więc, by nie upełnorolniać tych karłowatych gospodarstw, których grunty mogą być ulepszone, oraz tych, które są bardzo małe, a właściciele ich nie posiadają większej ilości gotówki.

Zupełnie mętny jest rozdział o drobnych dzierżawcach. Prawo głosi, że drobny dzierżawca ma prawo do nabycia działki, a jeśli nie chce — pozostaje na dzierżawionym gruncie lub w razie konieczności przenoszony jest w inne miejsce o równej wartości. Okólnik p. Kozłowskiego nakazuje, by plany parcelacyjne nie były zatwierdzane, jeżeli chronieni ustawą dzierżawcy nie nabywają gruntów i nie zgadzają się na rozwiązanie stosunku dzierżawnego, bo jest to sprzeczne z ustawą. Domyślać się jeno wolno, że chodzi tu o spowodowanie rozwiązywania stosunków dzierżawnych, o pozbawianie drobnych dzierżawców warsztatów pracy. Nie tak łatwo to uskutecznić, wobec prawa o ochronie. Pozostawia się to więc pomysłowości ziemian.

Dalej okólnik mówi o obowiązku wszelkich ułatwień dla parcelujących, tak w kwestji warunków parcelacji, jak w sprawie zezwoleń na parcelację, zatwierdzania nabywców i planu parcelacyjnego, przyczem przez „interpretację" skraca się terminy dane urzędom do nadzorowania nad prawidłowością parcelacji, przyczem, jeśli urząd uważa, że podział na parcele mógłby być lepszy, to jednak nie powinien wtrącać się do tych zagadnień.

Kiedy po uchwaleniu przez Sejm ustawy o reformie rolnej obszarnicy pod jesień 1925 r. awanturowali się, walcząc o te postulaty, które częściowo uwzględnił Senat, a obecnie uwzględnia p. *Kozłowski* w najszerszym zakresie, piętnowano egoizm obszarniczy nietylko w prasie pepesowskiej i ludowej, ale również w ówczesnych kołach „sanacyjnych".

A oto co pisał obecny kolega klubowy p. *Kozłowskiego*, Marjan *Malinowski* (Wojtek) w *„Chłopskiej Prawdzie"* Nr. 18 z 20 września 1925 r., str. 2:

> „Reforma rolna jest historyczną, polityczną i gospodarczą koniecznością dla Polski. Każdy, wszystko jedno, obszarnik, czy kołtun miejski, występujący przeciwko tej reformie, jest szkodnikiem Państwa Polskiego — jest [illegible], którą zarówno Rząd, jak lud polski powinienby się obejść bez ceremonji — tak, jak ci panowie nie ceremonjują się z istnieniem Niepodlgełej Polski!".

Marjan Nowicki.

PREMJERA POLSKIEJ SZTUKI W PRADZE CZESKIEJ

W piątek, 19 czerwca w Pradze Czeskiej w państwowym teatrze „Narodne Divadlo" wystawiona była komedja historyczna Adolfa **Nowaczyńskiego** p. t. „Wiosna Narodów". Publiczność premjerowa przyjęła sztukę **Nowaczyńskiego** owacyjnie. Reprezentowany był rząd czesko-słowacki, świat literacki i artystyczny. Poselstwo polskie świeciło nieobecnością, aczkolwiek byli posłowie rumuński, jugosłowiański, litewski, włoski i t. d.

To się nazywa partyjnictwo!

AUTOBUS „B"

Od kilku dni kursuje próbny autobus linji „B." od dworca Głównego do wybrzeża Kościuszkowskiego. W pierwszym tygodniu próbnym autobus kursować będzie trasą dwukierunkową. W przyszłym tygodniu autobus kursować będzie zgodnie z zasadami jednokierunkowego ruchu.

Ze strony naszych czytelników i mieszkańców Powiśla otrzymujemy następujące uwagi, odnośnie trasy autobusowej linji „B".

Trasa ta nie jest w całości odpowiednia. Zwłaszcza na obszarze Powiśla. Końcowa stacja autobusowa mieści się na wybrzeżu Kościuszkowskiem, ściślej na przedłużeniu Tamki w stronę Wisły.

Oczywiście wpływać to będzie na frekwencję w autobusach. Należałoby końcową stację przenieść na róg ul. Czerwonego Krzyża i Wybrzeża Kościuszkowskiego, przedłużając trasę od ul. Tamki, ulicami, Solec do Czerwonego Krzyża. Na Solcu mieści się olbrzymie ambulatorjum Kasy Chorych, na Czerwonego Krzyża Dom Kolejarzy i teatr „Ateneum".

W interesie publiczności zmuszonej chodzić do Kasy Chorych i uczęszczającej do „Ateneum" — a z pożytkiem dla kasy autobusów, należy linję przedłużyć.

Linja „B." winna być linją jednostronną i okrężną. Trasa jej powinna pójść ulicami: od dworca Głównego, a nawet dalej od Twardej Chmielną, Szpitalną albo Zgoda do Sienkiewicza, Warecką, Ordynacką, Tamką przez Solec do Czerwonego Krzyża.

Z powrotem: ul. ul. Czerwonego Krzyża, Tamką, Kopernika, Foksal do Chmielnej i t. d.

OSTATNIE WIDOWISKA W ATENEUM

Teatr Ateneum grać będzie jeszcze dwa tygodnie cieszące się ogromnem powodzeniem „Gołębie Serce" Galsworthy'ego, poczem teatr będzie przez kilka tygodni zamknięty, gdyż zespół udaje się z tą samą sztuką na objazd większych miast prowincjonalnych i zdrojowisk.

O GOSPODARCE W „MUZEACH NARODOWYCH"

W całym świecie kulturalnym, nie wyłączając Jugosławji i Turcji dobrze ulokowane, przejrzyście rozmieszczone, stale rozbudowywane przez planowe zakupy, połączone z odpowiedniemi zakładami naukowemi i uczelniami zbiory dzieł sztuki są nietylko ośrodkami wytężonej i planowej pracy naukowej, instytutami badań nad sztuką swoją i obcą, ale również, dzięki odpowiednim odczytom, pogadankom i oprowadzaniom, wydawnictwom, pierwszorzędnemi rozsadnikami kultury artystycznej, znakomitemi czynnikami popularyzacji sztuki i nauki, instytucjami wychowawczemi w najlepszem znaczeniu tego słowa. Polska ze wszystkich państw europejskich jest bodaj najbardziej upośledzona pod względem muzeów zarówno ilościowo, jak jakościowo. Na domiar złego gospodarka panująca w dwóch największych muzeach w Polsce — w „Muzeum Narodowem" w Krakowie i w „Muzeum Narodowem" w Warszawie — pozostawia, mówiąc łagodnie wiele do życzenia. Sprawy te zasługują na to, by się im trochę bliżej przyjrzeć.

„MUZEUM NARODOWE" W WARSZAWIE.

Nowy gmach Muzeum Narodowego przy alei Trzeciego Maja rośnie i rośnie, ale czynione przez dyrekcję zakupy nie stają się bynajmniej bardziej planowe.

Kilka lat temu dyrekcja muzeum miała możność kupienia za stosunkowo niewielką sumę autentycznego obrazu Dürera — głowy kobiecej — odnalezionej w Polsce. Z tej niezwykłej okazji nie umiano skorzystać. Obraz wywieziono za granicę do Wiednia, gdzie go skwapliwie nabyło Państwowe Muzeum Historji Sztuki — owa galerja, która ma takich Dürerów, Tycjanów, Velazquezów i Rembrandtów, jakich zapewne nigdy żadna galerja polska mieć nie będzie — i umieściło na miejscu honorowem, a niemieccy historycy plastyki, z wielkim Henrykiem Wölfflinem na czele nie mogli się nacieszyć, że odnaleziono ten piękny obraz Dürera z epoki weneckiej, z której posiadamy tak mało jego dzieł... Zamiast kupować dzieła tej miary i wartości, dyrekcja muzeum wolała gromadzić kolczugi, halabardy, pałasze i pistolety.

Zwracałem już tutaj uwagę na interesujący artykuł dr. Michała Walickiego w „Pamiętniku Warszawskim" o przyszłości Muzeum Narodowego w Warszawie. W „Kurjerze Warszawskim" z dn. 14 czerwca b. r. p Józef Młodecki zamieszcza p. t. „Stołeczne Muzeum Narodowe" szereg poważnych, rzeczowych, słusznych uwag z jednej strony o konieczności uwolnienia zbiorów muzeum od balastu zbędnego, z drugiej zaś strony o możliwościach ich pomnożenia w działach ważniejszych:

> Nazwa i ścisła definicja muzeum jest poniekąd jego programem, streszczającym charakter zbiorów i kierunek działalności. Dodany do terminu „Muzeum Narodowego", komentarz obecnego kierownictwa muzeum głosi, że „zadaniem muzeum Narodowego w Warszawie jest zobrazowanie kultury polskiej artystycznej i obyczajowej we wszelkich jej objawach, przyczem „zabytki sztuki i kultury obcej są gromadzone w granicach możności w okazach charakterystycznych, jako materjał porównawczy". (B. Gembarzewski. Muzeum Narodowe w Warszawie. Str. 5, Kraków 1926).
>
> W tak ujętym zakresie zbiorów muzealnych mieści się tak wiele, że trudno doprawdy wyobrazić sobie muzeum, do którego możnaby go zastosować; raczej — do muzeów.
>
> Nasuwa się tu wniosek, zgodny zapewne z istotnym stanem rzeczy, że tak sformułowany program zadań muzeum Narodowego powstał a posteriori, dostosowany do tego nader różnorodnego i niejednolitego materjału, na jaki złożyły się, prócz zakupów, dary, zapisy i depozyty. Właściwą równowagę i równomierność mogłaby wnieść do tak chaotycznego i częściowego przypadkowego materjału zbiorów muzealnych jedynie umiejętna planowa działalność zakupowa kierownictwa muzeum, uzupełniająca odpowiednio te jego działy, które leżą we właściwym, dokładnie sprecyzowanym, programie muzeum Narodowego, o jasno i wyraźnie wytkniętej linji rozwojowej. Sądzę, że nie powinny znaleźć się na niej istniejące tam w zawiązku: etnografja, prehistorja, Egipt, archeologja klasyczna, Daleki Wschód. Wszak działy te nie wiążą się chyba zupełnie z pojęciem jedynego (w przyszłości) polskiego muzeum Narodowego o zaznaczonym wyżej charakterze. Natomiast, etnografja i prehistorja mogłyby i powinny powiększyć w drodze „komasacji" istniejące w Warszawie, specjalnie w tych właśnie zakresach kolekcje(państwowe muzeum Prehistorji, zbiory prehistoryczne Towarzystwa naukowego, zbiory etnograficzne muzeum Przemysłu i Rolnictwa).
>
> Jeśli już mówiliśmy o „komasacji", to nie sposób pominąć tu, mierząc siły na zamiary, tych możliwych, a tak nęcących „niemożliwości", jak np. pozyskanie dla muzeum Narodowego w Warszawie zbiorów malarstwa polskiego „Zachęty"; zlanie się ich z odnośnym działem muzeum Narodowego jest przecież narzucającą się koniecznością. Taki ewentualny heroizm (wierzę weń) „Zachęty", umożliwiający wreszcie — czas na to najwyższy — utworzenie w stolicy pierwszorzędnej galerji współczesnej sztuki polskiej, zyskałby jej żywą wdzięczność całej kulturalnej Polski.
>
> Inną taką pozorną „niemożliwością", również leżącą narazie w sferze pobożnych życzeń entuzjastów sprawy muzeów w Polsce — wielkie dzieła zawsze powstają w atmosferze zapału i entuzjazmu — to, pozyskanie w depozyt dla muzeum Narodowego nie znanych szerszemu ogółowi i nie mających odpowiedniego pomieszczenia zbiorów warszawskiego muzeum Djecezjalnego z ich wspaniałą kolekcją tkanin XV — XVIII w., oraz zbiorem gotyckich zabytków rzeźby i malarstwa w Polsce.
>
> Dodajmy do tego jeszcze — pozwólmy sobie na chwilę marzeń i wizję pysznego działu sztuki średniowiecznej w Polsce — kilkanaście takich depozytów, jak np. tryptyk olkuski z kaplicy św. Anny, jak przepiękny tryptpk, pochodzący z Szańca, a znajdujący się obecnie w prywatnem posiadaniu w Warszawie, jak wreszcie — najwspanialsze na ziemiach polskich arcydzieło malarsstwa późnego gotyku, jedno z najcenniejszych wogó'e dzieł sztuki w Polsce: tryptyk z Bodzentyna...
>
> Możnaby zatem utworzyć w ten sposób, po zrealizowaniu wszystkich powyższych „niemożliwości", — łącznie z istniejącym w muzeum bogatym materjałem — wspaniały przegląd sztuki polskiej, od Średniowiecza poczynając po wiek XIX-ty włącznie. Największy i najokazalszy (jakościowo) dotychczas dział muzeum Narodowego, kolekcja malarstwa obcego, posiadająca sporo akcentów silniejszych, lecz nader nierównomierna w swoim materjale (znikoma ilość Włochów i Niemców, Hiszpanów paru, z Anglików ani jednego) kończy się, nie licząc paru cokolwiek późniejszych okazów, na w. XVIII włącznie, czyli na okresie, w końcu którego dopiero rodzima sztuka polska właśnie się zaczyna. Całe olbrzymie bogactwo i ewolucja malarstwa zachodnio - europejskiego w wieku XIX. oraz filjacie jego z rozwijającą się wtedy coraz świetniej sztuką polską nie są reprezentowane w warszawskiem muzeum Narodowem ani jednym obrazem! A ten właśnie nieobecny, synchroniczny materjał porównawczy, byłby najciekawszy i najaktualniejszy. Ta nader dotkliwa, powiem więcej: kompromitująca niemal luka, nietylko w publicznych zbiorach Warszawy, lecz — całej Polski (poza odziedziczonym po Niemcach zbiorem XIX wiecznego, przeważnie niemieckiego malarstwa w „Muzeum Wielkopolskiem", nie istnieje u nas ani jedna publiczna kolekcja malarstwa europejskiego wieku XIX) — winna być coprędzej choć w cząstce wyrównana. Trzebaby zakołatać do zbiorów prywatnych. Stają mi w tej chwili w wyobraźni pyszne zbiory malarstwa wieku XIX, przeważnie francuskiego zwłaszcza — impresjonistów (Monet'y, Manet'y, Renoir'y, Sisley'e i in.) hr. Raczyńskich w Rogalinie. A gdyby...
>
> Takie ewentualne pomnożenie w działach najważniejszych, oraz uwolnienie od działów, nie leżących w ściśle ustalonym programie muzeum, nie rokujących przytem szans rozwoju, lub zbędnych, wobec istnienia w Warszawie kompletniejszych i specjalnych w danym zakresie kolekcji muzealnych, zbiory muzeum Narodowego w Warszawie po gruntownej selekcji we wszystkich działach i w wyeliminowaniu okazów, nie mających wartości muzealnej, weszłyby do nowego gmachu muzeum, jako materjał względnie — w naszych stosunkach — bogaty, otwierający szerokie pole do pracy zarówno naukowej, jak wychowawczo - oświatowej.

„MUZEUM NARODOWE" W KRAKOWIE.

Fatalna gospodarka, panująca w krakowskiem Muzeum Narodowem, jest już oddawna publiczną tajemnicą. Fr. Klein, L. Puget, J. Warchałowski, J. Czajkowski, St. Komornicki i inni podnosili przeciw niej ciężkie zarzuty, dotąd nieodparte Ostatnio poruszył tę sprawę prof. Władysław Jarocki, dyrektor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, na posiedzeniu Rady przybocznej prezydenta m. Krakowa.

Prof. Jarocki opowiada tutaj, m. in., fakty następujące. W r. 1925 on i prof. Ignacy Pieńkowski usiłowali dowiedzieć się w Muzeum, co się stało z kartonami witrażów franciszkańskich Wyspiańskiego. Dyrektor oświadczył, że kartonów tych w zbiorach Muzeum nie posiada. Nieco później w składach Muzeum znaleziono przypadkowo, wśród rupieci wszelkiego rodzaju, okryte grubym kurzem, mniej lub więcej poniszczone kartony witrażów franciszkańskich, a dalej kartony witrażów „Śluby Jana Kazimierza" i „Polonia", zaczęty karton ‚Wanda", o którego istnieniu wogóle nie wiedziano, dalej kartony witrażowe Bukowskiego, Procajłowicza i innych, wreszcie „niewielki rulon, niedbale zwinięty, zgniesiony, brudny który po rozwinięciu go okazał się... aktem erekcyjnym Muzeum Narodowego podpisanym przez Matejkę i Siemiradzkiego".

Do dziś dnia Muzeum nie posiada inwentarza. Zbiory Muzeum są rozmieszczone chaotycznie.

Dodajmy jeszcze, za prof. Jarockim, że Kraków dotąd nie posiada gmachu muzeum, że „zbiory porozrzucane w sześciu lokalach, giną dla zwiedzających, bo w ciasnych nieodpowiednich do tego salkach nie można wszystkiego pokazać, większa część złożona w składach Sukiennic i w gmachu poszpitalnym na Wawelu niszczeje. Obecnie zbiory z wawelskich zabudowań usunięto, umieszczono je w jakimś składzie na Podgórzu, zapewne więc jeszcze gorzej". „Bardzo cenne zbiory F. Jasieńskiego, umieszczono w kilku pokoikach domu czynszowego na roku ulicy Szczepańskiej; narażone one są na niebezpieczeństwo ognia, który łatwo może wybuchnąć w starej ruderze i stropach drewnianych. A w razie pożaru zbiory napewno przepadną".

Wszystko to jest smutne, bardzo smutne.

Mieczysław Wallis.

IV KURS-OBÓZ

ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W dniu 29 czerwca rozpocznie swe prace organizowany przez Komitet Centralny org. Mł. T. U. R. kurs obóz dla młodzieży robotniczej. Będzie to połączenie kursu instruktorskiego z obozem wypoczynkowym. Że impreza ta odpowiadała potrzebom młodzieży turowej, dowodem tego b. liczne zgłoszenia, które dosięgają cyfry 50 kandydatów. Nie wszystkich, niestety, mógł przyjąć Komitet Centralny ze względu na ograniczoną ilość miejsc. Dodajmy jednak że w planie jest przewidziany jeszcze jeden taki kurs - obóz we wrześniu. Nieprzyjęci więc obecnie będą mogli dostać się na wrześniowy sezon. Szczególnie licznie obsyła kurs-obóz Warszawa i Łódź; pozatem nadesłały kandydatów organizacje z Częstochowy i okręgu Częstochowskiego, Zagłębia, Poznania, Oświęcimia, N. Sącza, Przemyśla, Lwowa, Kowla, Łomży, Płocka, Zgierza i in.

Kurs-obóz odbywać się będzie w Aninie pod Warszawą w pomieszczeniu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci. Kandydaci na kurs-obóz winni mieć ze sobą przybory do mycia czyszczenia obuwia, spodenki i koszulkę sportową lub kostjum kąpielowy, sweter, strój turowski, oraz przybory do pisania. Pożądane: instrument muzyczny, latarka elektryczna, aparat fotograficzny.

Zbiórka uczestników kursu w poniedziałek dn. 29 czerwca 1931 r. w lokalu dzielnicy Praskiej PPS, Targowa 44.

„KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI"

W ŁAZIENKACH

Na stadjonie łazienkowskim staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża, odbyło się wielkie widowisko batalistyczne „Kościuszko pod Racławcami" na powodzian wileńskich. Na ilustracji widzimy moment przed walką z moskalami.

ZE SPORTU

SKRA WYJEŻDŻA DO KUTNA.

Piłkarska drużyna Skry w poniedziałek, 25 b. m., wyjeżdża na mecz towarzyski do Kutna, gdzie spotka się z 37 p. p. Skra wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie.

JESZCZE TYLKO DZISIAJ MOŻNA SIĘ ZGŁASZAĆ NA KOLARSKĄ WYCIECZKĘ DO WIEDNIA.

Z dniem dzisiejszym upływa ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń kibiców i kolarzy na kolarską wycieczkę do Wiednia.

Przypominamy, iż koszt przejazdu z Warszawy przez Zakopane do Wiednia i z powrotem wynosi dla kibiców zł. 100,, dla zawodników 170 zł. z jedzeniem i 60 zł. bez jedzenia. Przy zgłoszeniu należy przesłać 20 zł. gotówką na P. K. O. pod Nr. 17870 z wyszczególnieniem n a jaki cel suma zostaje wpłacona. Kolarze do dziś winni przesłać do Sekretarjatu Z. R. S. S. numery rowerów, oraz numery rejestracyjne (policyjne), w celu otrzymania tryptyku na przewóz rowerów zagranicę.

Wszelkich informacji udziela tow. Marciniak, do niego też należy kierować wszystkie zapytania.

WALASIEWICZÓWNA W ŚWIETNEJ FORMIE.

Walasiewiczówna znajduje się znów w świetnej formie i na ostatnich dwudniowych zawodach w Cleveland osiągnęła wyniki: 60 m. — 7,6, 100 m. — 12,4, 200 m. — 25,8, 800 m. — 2:18,3 skok wdal — 572 cm.

ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO W WIMBLEDONIE.

W pierwszej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledon Tłoczyński pokonał Pattridge (Anglja) 6:2, 6:1, 6:1 i zakwalifikował się do drugiej rundy przeciwko Collinsowi.

AZS. WARSZAWA — VYSOCOSKOLSKY SPORT BRATISLAVA 69 : 43.

Na stadjonie AZS. w Parku Paderewskiego rozegrano mecz lekkoatletyczny pomiędzy AZS. Warszawa i Vysocoskolsky Sport Bratislava, zakończony łatwem zwycięstwem AZS-u 69:43. Poszczególne wyniki były następujące:

100 m.: 1) Dzwonkowski 11,3, 2) Koźlicki 11,5, 3) Binovsky (B.).

200 m.: 1) Łada 23,9, 2) Weiss 24. Goście nie startowali.

400 m.: 1) Holfeler 53,6, 2) Miller 54,4, 3) Haske (B.).

1500 m.: Kuźmicki 4:11,4, 2) Pruszkowski 4:13, 3) Bojna (B.).

3 klm.: 1) Ociepko 9:41,6, 2) Jagodziński 9:54,4 3) Różewicz 9:58.

4 x 100 m.: 1) AZS. 45, 2) Bratislava.

Wdal: 1) Siegel (B.) 662, 2) Binovsky (B.) 637, 3) Sobieraj 635.

Wwyż: 1) Pławczyk 175, 2) — 4) Twardowski, Siegel i Victory po 168.

Kula: 1) Victory (B.) 13,13, 2) Baracs (B.) 12,59 3) Kałuba 11,35.

Dysk: 1) Szydłowski 37,90, 2) Victory 37,30, 3) Baracs.

Oszczep: 1) Szydłowski 54,49, 2) Pławczyk 53,48, 3) Mala (B.) 50,60.

BUDOWA SZTUCZNEGO LODOWISKA W STOLICY.

Przy ul. Saskiej powstanie na jesieni r. b. sztuczne lodowisko które pozwoli na uprawianie sportów łyżwiarskiego i hokejowego bez przerwy przez 5 — 6 miesięcy. Sztuczne lodowisko pozwala na sport lodowy nawet przy 20 stopniach ciepła. Teren przy ul. Saskiej obejmuje 20,000 mtr. kwadratowych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,95, franki franc. 35,00.

Dewizy: Belgja 124,26; Budapeszt 155,85; Bukareszt 5 32; Londyn 43,41½; Paryż 34,94; Praga 26,43; Szwajcarja 173,07; Włochy 46,72; Wiedeń 125,40.

Obroty mniej, niż średnie.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Początkowo dość pogodnie, potem silniejszy wzrost zachmurzenia aż do deszczów z możliwością burz. Nieco cieplej, Słabe wiatry południowe.

POKWITOWANIE

NA ROBOTN. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

W. T., zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci tow. Marjana Dobrowolskiego zł. 10.

T. Ł. zł. 10.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do jednej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

ZGON B. PREZYDENTA FRANCJI

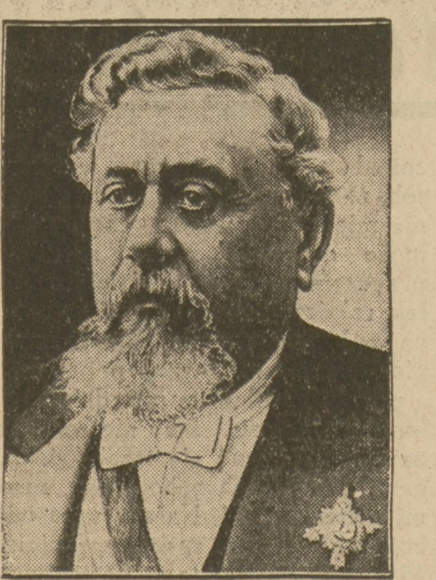

Były Prezydent Republiki Francuskiej Armand **Fallieres**, zmarł onegdaj w Gaskonji w wieku 90 lat.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

DOBROWOLNE SPALENIE KAWY. Zgodnie z planem władz stanowych spalono w dniu wczorajszym w **Cantos** 530.000 worków kawy gorszego gatunku. Ogień trwał 5 godzin.

10 OFIAR WYBUCHU NITROGLICERYNY. Według komunikatu admiralicji wskutek eksplozji w Wareham zginęło 10 osób. Wybuch nastąpił w oddziale nitrogliceryny. W promieniu 20 mil wyleciały wszystkie szyby, okoliczne budynki zatrzęsły się w posadach. Olbrzymie słupy dymu widziane były na dalekiej przestrzeni.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba bezrobotnych w dn. 15 b. m. wynosiła 2.620.930 osób, t. zn. w porównaniu z tygodniem poprzednim zwiększyła się o 18 032.

CHOLERA. „Times" donosi z **Bombaju, iż** w mieście i okolicy wybuchła epidemja cholery. W ostatnim tygodniu zanotowano tysiąc wypadków tej choroby, z czego **450 śmiertelnych.**

WYŁAWIANIE ZWŁOK OFIAR KATASTROFY OKRĘTOWEJ. Morze wyrzuca codziennie na brzegi w pobliżu Nantes szczątki ofiar wielkiej katastrofy okrętowej. Dotychczas zdołano pochować **tylko 136 osób.** Zwłoki wyrzucane na brzeg morski są w **stanie zupełnego rozkładu.**

Pomimo to rodziny zatopionych starają się rozpoznać swych bliskich po ubraniach i drobnych przedmiotach, które znajdują się przy zwłokach.

Władze wydały szereg zarządzeń, aby zapobiec szerzeniu się zarazy. Na morze wysłano dwie łodzie z personelem lekarskim i środkami dezynfekcyjnemi aby wyławiać zwłoki.

WYBORY KOMUNALNE W KOWNIE. Ostateczne wyniki wyborów do rady miejskiej w Kownie przedstawiają się, jak następuje: zblokowane listy litewskie — 12 mandatów, żydzi — 7 mandatów, **wspólna lista Polaków, Rosjan i Niemców — 5 mandatów,** z czego **3 mandaty otrzymali Polacy** i po jednym Rosjanie i Niemcy.

ŚMIERCIONOŚNY WYNALAZEK. Prasa donosi o wynalezieniu przez inżyniera niemieckiego Gerlicha, nowego systemu broni palnej, zwielokratniającego sprawność karabinów i dział. Dzięki zastosowaniu tak zw. halger-ultra nabojów pociski z nowych karabinów mają osiągnąć szybkość początkową 1500 metrów na sekundę i zdolne są przebijać grube płyty pancerne. Gerlich skonstruował ponadto karabin piechoty, którego specjalne naboje wychodzą z szybkością początkowa 1740 metrów na sekundę t. j. dwa razy większą, aniżeli w dotychczasowych karabinach. Szczegóły konstrukcyjne i zasady, na których opiera się nowy wynalazek, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Przypuszcza się że chodzi tu o nowy skład prochu i sposób ładowania. Wynalazek ten ma potroić sprawność dział okrętowych, fortecznych i granatów. Zapoczątkowane w instytucie badań broni palnej pod Berlinem próby urzędowe kontynuowane będą w najbliższych dniach. Gerlich ma nadzieję, że wynalazek swój wkrótce ulepszy, tak aby pociski osiągały szybkość początkową 3000 metrów na sekundę. Przyczyniłoby się to do znakomitego wzmożenia sprawności artylerji przeciwlotniczej.

Wiadomości z całego kraju

„MAKOWSKA GOSPODARKA" ROTMISTRZA PRZEPAŁKOWSKIEGO W BARANOWICZACH

Do czego służy Kasa Komunalna

O wyczynach pana **Przepałkowskiego,** jako starosty Makowskiego, pisał dużo „Robotnik". Spuściznę po Makowie otrzymały Baranowicze. Gospodarka idzie „systemem makowskim", jak złośliwi nazywają rządy p. Przepałkowskiego. Zaczęło się od zakupienia dwóch luksusowych automobili marki „Buick" i „Essex", choć był tu zupełnie nowy Ford, nabyty przez poprzedniego starostę. Dzieje się to w okresie, **kiedy urzędnikom Sejmiku nie wypłaca się gaży przez kilka miesięcy.**

Gospodarkę rotmistrza Przepałkowskiego ilustruje, między innemi, ostatnio wykryta sprawa.

P. Przepałkowski, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego **umorzył 250 tysięcy złotych podatków samorządowych jednemu z największych magnatów kresowych, hr. Potockiemu.** Tenże pan Potocki otrzymał z Kasy Komunalnej, której Przepałkowski, jako starosta jest prezesem, **120 tysięcy złotych pożyczki.**

Kasa Komunalna służy dla potrzeb drobnego rolnictwa. W dzisiejszym ciężkim kryzysie gospodarczym, kiedy to tysiące drobnych gospodarstw zostało zrujnowanych, Kasa Komunalna **odmówiła całemu szeregowi rolników kredytów nawet po 100 zł. na zakup ziarna do zasiewu, konia i t. p., pozbawiając biedaków możności obsiania i obróbki ziemi, co spowoduje bezwzględnie zaostrzenie się kryzysu wśród drobnych rolników na terenie naszego powiatu.** Dla chłopa nie znalazło się 100 zł., ale dla jaśnie pana hrabiego jest 120 tysięcy.

Chłop zapłacił nałożony na niego podatek, a jak nie zapłacił—to sprzedano mu buty z nóg, poduszkę lub inny grat, nawet podanie o prolongowanie spłaty odrzucono. **Natomiast pan hrabia nie może zapłacić ćwierci miljona zaległych podatków, z kilkudziesięciu tysięcy hektarów lasów i gruntu.**

W zamian za to pan hrabia okazał się wielkim społecznikiem i filantropem i **ofiarował na LOPP. 20 tysięcy złotych.**

WIEC KOLEJARZY OKRĘGU WILEŃSKIEGO

Manifestacja przeciwko „sanacji"

W niedzielę, dnia 14-go czerwca 1931 r., odbyło się bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, zwołane z inicjatywy Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w dużej sali Miejskiej przy ulicy Końskiej w Wilnie, która wypełniła się szczelnie kolejarzami z Wilna i okolicznych linji.

O godzinie 12,30 zgromadzenie zagaił Prezes Okręgu, kol. **Stążowski,** powołując do prezydjum tow. tow. **Tereszkowskiego** z Baranowicz, **Świtalskiego** z Nowo-Święcian i **Tomaszewicza** z Wilna.

Kol. **Stążowski,** obejmując przewodnictwo, powitał tow. **Kaczanowskiego,** b posła i długoletniego Redaktora pisma kolejarskiego, co zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Pierwszy przemawiał tow. **Krwawicz,** który zobrazował obecne położenie kolejarzy, nawołując do solidarności i karności organizacyjnej, oraz jednolitego frontu w szeregach Związku Klasowego.

Następnie przewodniczący udzielił głosu tow. Kaczanowskiemu, który omówił budżet kolejowy i politykę obecnego Rządu w stosunku do kolejarzy, oraz ciężką krzywdę, jaką ponoszą kolejarze dzięki gospodarce „radosnej twórczości".

Referat tow. **Kaczanowskiego** ilustrowany cyframi, wywarł na zebranych duże wrażenie.

Następnie tow. **Stążowski** — mówił rzeczowo o ostatnich przeniesieniach kolejarzy. Nie dość zmniejszenia pensji biedakom; karze się kolejarzy przez rozmaite przeniesienia pod różnemi pozorami, przez zmniejszenie odszkodowania za poniesione w ten sposób straty. Coraz głębiej sięga Rząd do kieszeni kolejarzy, wyciągając resztki, które miały pozostać dla zgłodniałych dzieci.

W myśl wywodów wszystkich referentów oczytał tow. **Stążewski** rezolucję, którą zebrani uchwalili jednomyślnie.

Na kilkakrotne zapytania przewodniczącego, czy jest ktoś, kto nie zgadza się z wywodami mówców i treścią rezolucji, nie odezwał się nikt.

Rezolucja wypowiada się kategorycznie przeciwko krzywdzącym zarządzeniom Rządu i potępia ostro posłów kolejarskich z „sanacji", którzy solidaryzują się z temi zarządzeniami.

Wiec wileński był potężną manifestacją kolejarzy przeciwko „sanacji".

DRAMATYCZNE SCENY W PŁONĄCYM AUTOBUSIE.

Szosą, prowadzącą z Kamienicy Polskiej do Częstochowy, zdążał autobus osobowy, napełniony pasażerami. Kiedy samochód znajdował się w pobliżu wsi Zawody, nagle koła osunęły się po grząskim gruncie i autobus wpadł do rowu.

W tej chwili w powietrzu rozległ się straszliwy huk, poczem przerażonych pasażerów ogarnęło morze płomieni. Okazało się, że wskutek raptownego zatrzymania nastąpił wybuch zbiornika co spowodowało pożar. W zamkniętym aucie rozegrały się rozpaczliwe sceny; silniejsi rzucili się do okien, tłukąc je pięściami, kobiety dostały ataku histerji, właściciel samachodu próżno błagał o spokój i zimną krew.

Wreszcie otworzono z trudem przyciśnięte do rowu drzwi i wydostano się jeden przez drugiego. Samochód spłonął doszczętnie. Dwóch pasażerów zostało poranionych szkłem z szyb, kilka osób uległo mniej lub więcej silnym poparzeniom.

BUNT WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W DROHOBYCZU. W więzieniu w Drohobyczu wybuchł bunt więźniów politycznych przeciwko zarządzonej przez władze więzienne translokacji. Powodem tej translokacji części więźniów do innego skrzydła gmachu miał być fakt, iż więźniowie ci porozumiewali się z więźniami, umieszczonymi w przeciwległym budynku.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA. W Rzędkowie w pow. **strzelińskim** — w czasie burzy, silny wicher zniósł ze stogu, pracującego przy stawianiu stogu robotnika, **Jana Grzybowskiego. Grzybowski** poniósł śmierć na miejscu.

W SAMOLOCIE BEZSILNIKOWYM NAD KANAŁEM LA MANCHE

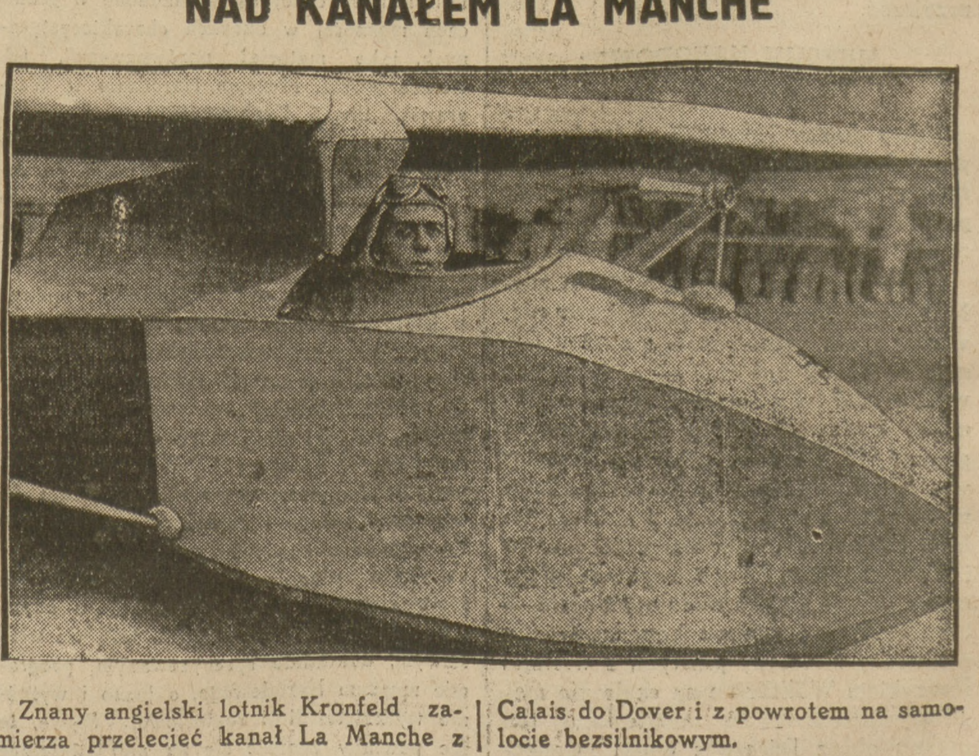

Znany angielski lotnik Kronfeld zamierza przelecieć kanał La Manche z Calais do Dover i z powrotem na samolocie bezsilnikowym.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 25-go czerwca.

DZIELNICA POWIŚLE. Posiedzenie Komitetu dzielnicy godz. 19. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

POWIŚLE godz. 6 posiedzenie. Komitetu Dzielnicy.

PRAGA godz. 6 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. o godz. 630 w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych gości. Ref. wygłosi tow. Hartleb Tadeusz.

WARSZAWSKIE KOŁO NAUCZYCIELI PPS. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7 w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

NOWY CHRZANÓW. W dn. 25 czerwca b. r. (czwartek) o godz. 7 wiecz. punktualnie, odbędzie się zebranie organizacyjne z udziałem przedstawiciela z Warszawy.

KOŁO IM. ST. ŻEROMSKIEGO (Siedzibna 5). W czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. **A. Hartmana.**

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ CHAŁUPNICZĄ. W czwartek, dnia 25 b. m. odbędzie się 2-ga wycieczka na wystawę chałupniczą. Zbiórka o godz. 6 m. 30 przy ul. Leszno 53. Wstęp bezpłatny!

Ruch kult.-oświatowy

OTWARCIE ODDZIAŁU T. U. R. W GRAJEWIE. Dn. 25 czerwca r. b. o godz. 8,30 w. odbędzie się w Grajewie uroczystość otwarcia T. U. R. z następującym programem: 1) Zagajenie i powitanie gości, delegatów bratnich organizacji przez zarząd oddziału. 2) Odegranie pieśni robotniczych przez własną symfoniczną orkiestrę. 3) Przemówienia gości. 4) Referat posła tow. Dubois, 5) Zapisywanie się do księgi pamiątkowej. 6) Zdjęcie fotograficzne. 7) Zakończenie.

SPROSTOWANIE

Na zasadzie dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika" następującego sprostowania.

W numerze 203 „Robotnika" z dnia 7-go czerwca r. b. umieszczona została notatka p. t. *„Drogie zarazki"* podpisana przez „Lekarza", z której wynika, iż Państwowy Zakład Higjeny sprzedaje szczepionkę przeciwtyfusową w pigułkach po 2 zł. 25 groszy za porcję, zawierającą 4 pigułki, wystarczające do uodpornienia jednej osoby, którą to cenę autor notatki uważa za zbyt wygórowaną, zwłaszcza dla ubogich warstw ludności.

Stwierdzam, że Państwowy Zakład Higjeny nie prowadzi wogóle sprzedaży detalicznej swych wyrobów, a dostarcza je wyłącznie hurtem instytucjom sanitarnym, państwowym i komunalnym, oraz hurtownikom i aptekarzom po cenach opartych na odpowiedniej kalkulacji, zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Departament Służby Zdrowia. Cena 2 zł. 25 gr. za porcję pigułek tyfusowych jest ceną pobieraną przez detalistów i na wysokość jej Państwowy Zakład Higjeny nie ma żadnego wpływu. Co się tyczy interesów zdrowotnych ubogich warstw ludności, to są one w danym wypadku dostatecznie zabezpieczone, wobec tego, iż osobom niezamożnym udzielają szczepionki bezpłatnie Urzędy sanitarne Magistratu, które zapobiegawcze szczepienia przeciwdurowe przeprowadzają masowo.

Dla informacji autora notatki podaję ponadto, że Dział Surowic i Szczepionek Państwowego Zakładu Higjeny nie jest utrzymywany przez Państwo, lecz funkcjonuje na zasadach samowystarczalności.

Za Naczelnego Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny.

Dr. St. Saski.

KRONIKA STOŁECZNA

MOSIĘŻNE KASKI DLA STRAŻY

będą zamienione na kaski koloru srebrnego. Ma to być bardziej estetyczne.

DRAPACZ NIEBA.

na placu Napoleona zostanie wybudowany. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

ma przynieść w bież. roku budżetowym 45 miljonów złotych.

SZKOŁA ZAWODOWA

na Grochowie będzie otwarta w lokalu pofabrycznym przy ul. Kawenczyńskiej 2.

RUCH W LOMBARDZIE MIEJSKIM.

Przed wojną było w Warszawie 33 lombardy, obecnie tylko 3. Lombard miejski traktowany jest jako instytucja dobroczynności publicznej. W roku 1930/31 lombard wydał 56,691 pożyczek na ogólną kwotę 3,811,818 złotych, przy oszacowaniu przedmiotów wynoszącem 5,665,796 zł. W tymże czasie spłacili petenci lombardu całkowicie 53.185 pożyczek na sumę 3,334,174 zł. przy szacunku przedmiotów na 5,782,096 zł. Częściowo spłacono w tym okresie 22,593 zastawy. Wydano pożyczek do wysokości 10 zł. ogółem 7,314, do 30 zł. — 26,452, do 50 zł. — 9,596, do 100 zł. — 7,031 do 300 zł. — 4,563, do 600 zł. — 1,065 do 1000 zł. — 363 i ponad tysiąc złotych — 307. Przedmiotów złotych zastawiono 82.211, srebrnych 37,024, biżuterji 991, przedmiotów domowego użytku 58,558, razem 178.884 sztuki.

POBÓR.

W dniu dzisiejszym stawić się mają do poboru: do komisji Nr. 1 (Huzarska 1) osoby zamieszkałe w dzielnicy 12 komisarjatu V, do komisji Nr. 2 (Huzarska 1) zamieszkali na terenie dzielnicy 2 i 4 komisarjatu XXVI, do komisji Nr. 3 (Stalowa 73) zamieszkali w dzielnicy 2 i 4 komisarjatu XVI, do komisji Nr. 4 (Stalowa 73) zamieszkali w dzielnicy 2 komisarjatu XXIII, do komisji Nr. 5 (Stalowa 73) zamieszkali w dzielnicy 16 komisarjatu VII do komisji Nr. 6 (Stalowa 73) zamieszkali w dzielnicy 6 i 7 komisarjatu XIX/XXII.

PRZYMUS WODOCIĄGOWY.

W roku bieżącym inspekcja wodociągowa dokonała 1,050 przymusowych połączeń wodociągowych tych posesji, właściciele których odmawiają dobrowolnego wykonania przymusu wodociągowego. Już w ciągu ostatniego miesiąca przyłączono przymusowo 300 posesji, zaś 200 właścicieli domów przyłączyło się dobrowolnie. Pozostaje zatem do wykonania 550 robót. Materjał w postaci rur, jest już przygotowany.

NIEDOLA CHOREGO-BEZROBOTNEGO

Na ul. Kazimierowskiej przed domem Nr. 61, upadł na chodnik i stracił przytomność 33-letni Władysław Stanisiewicz, bez zajęcia (Kazimierowska 61). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i chorobę płuc.

Stanisiewicza, który od 2-ch dni nic nie jadł, przywieziono na stację Pogotowia.

WCZORAJSZE WYPADKI

POKĄSANA PRZEZ MAŁPĘ.

29-letnia Helena Pinkówna, nauczycielka (Pankiewicza 4), będąc w Ogrodzie Zoologicznym na Pradze, drażniła małpę, która ugryzła ją w środkowy palec prawej ręki.

KARALUCH W UCHU.

Aron Grażewski, handlarz, przebudził się w nocy ub. z nagłym bólem w prawem uchu. Nie badając przyczyny, przerażony G. przybiegł do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz dyżurny zbadał wkrótce przyczynę, wyjmując szczypcami młodego karalucha.

TRAGEDJA 2 KOLEGÓW.

Nocy ub. na rogu ul. Elektoralnej i Solnej targnęli się na życie 2 koledzy: 21-letni Eugenjusz Sikorski, frezer i 21-letni Wacław Dunin, robotnik (obaj zam. Wronia 34). Dla dodania sobie odwagi koledzy upili się, a następnie napili się kwasu octowego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł kolegów - desperatów do szpitala Dz. Jezus.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI MATKI.

30-letnia Aniela Tomaszewska, bez zajęcia (Wązki Dunaj 9) z rozpaczy po śmierci matki otruła się jodyną na rogu ul. Marszałkowskiej i Żórawiej. Pogotowie przewiozło desperatkę do domu.

ZAGADKOWY ZGON.

43-letni Kazimierz Ciborowski właściciel składu win i towarów kolonjalnych, który zasłabł nagle z niewiadomej przyczyny przed domem Targowa 22, po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego — życie zakończył.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.

Na wale kolejki Jabłonna — Karczew nad brzegiem Wisły, w pobliżu ul. Szerokiej, pod pociąg, dążący w stronę Wawra dostał się 8-letni Tadeusz Sochacki, uczeń (Szeroka 6), który czepiał się wagonu. Koła zmiażdżyły chłopcu lewe udo. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

SAMOBÓJSTWO B. PRZEMYSŁOWCA

Przy ul. Pawiej 39 z okna mieszkania własnego na 4 piętrze wyskoczył na podwórze 58-letni Efroim Wundheiler, b. właściciel fabryki pasów skórzanych. W. od dłuższego czasu cierpiał na ischjas. Chory przypuszczając, że osobą swoją sprawia rodzinie przykrość postanowił popełnić samobójstwo. Korzystając z nieuwagi domowników, zamiar swój wykonał. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

SPŁATY REPARACYJNE W RARYKATURZE NIEMIECKIEJ

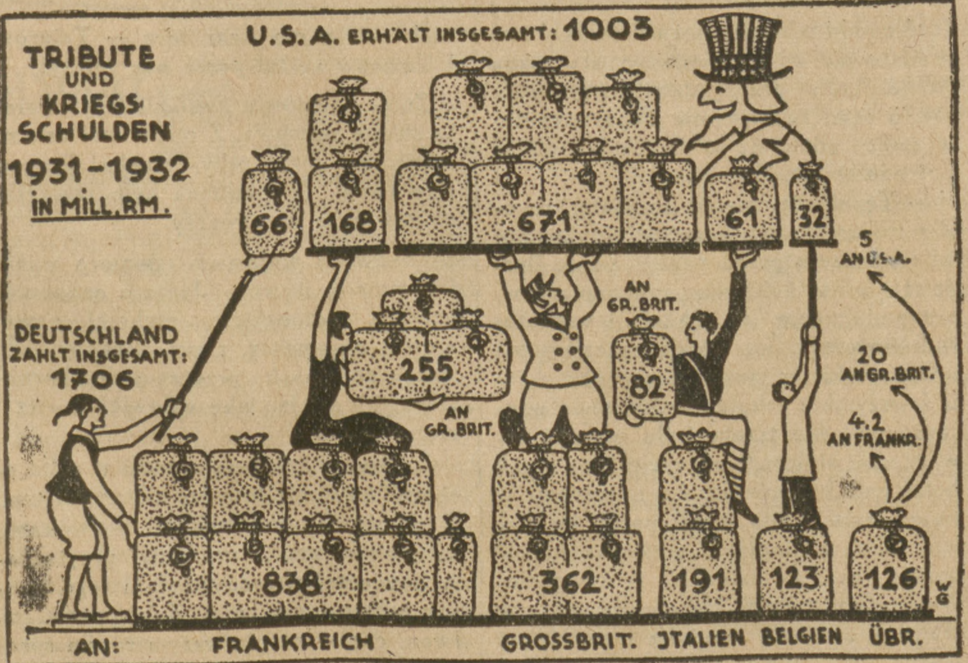

Karykatura niemiecka przedstawiająca ile Niemcy wypłacą państwom koalicyjnym w okresie 1931 — 1932 i ile z tego otrzyma Ameryka.

ZEBRANIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ w sprawie zawodowych szkół dokształcających.

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 6 pp., w gmachu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, urządza Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

ZEBRANIE w sprawie szkół dokształcających.

Na zebranie to przybyć winni w pierwszym rzędzie ci, kt,rzy ukończyli w bieżącym roku szkoły powszechne.

Kom. Wyk.

Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec

Niedziela — poniedziałek 28 i 29.VI **Puszcza Kampinoska, Leoncin, Górki, Zamczyska, Kampinos, Szymanów.** Statkiem i koleją.

Niedziela 5.VII. **Anin, Dom Wychowawczy i kolonje letnie dla dzieci R. T. P. D.**

Środa 8.VII. **Stare Miasto.**

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. **Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17** Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Noc w Wenecji"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dziś operetkę „Noc w Wenecji" J. Straussa. Jutro grana będzie opera Halevy'ego „Żydówka" z p. Poraj-Wermińską w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Jeszcze tylko przez tydzień czasu grane będą pełne humoru komedje Fr. Molnara „Raz, dwa, trzy" i M. Twain'a „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

TEATR LETNI. Dziś satyra K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

W pewnych próbach arcykomiczna krotochwila Arnolda i Pacha p. t. „Hiszpańska mucha", która będzie najbliższą premjerą teatru Letniego.

TEATR POLSKI. Ostatni tydzień przedstawień „Marjety" w świetnej obsadzie premjerowej z Marją Modzelewską, Władysławem Grabowskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Pierwsza pani Frazer".

TEATR NOWOŚCI. Ostatnie dni „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „QUI PRO QUO". Rewja „Panie ministrze!" kończąca bieżący sezon teatralny, grana będzie jeszcze tylko w ciągu bieżącego tygodnia, poczem teatr wyjeżdża na gościnne występy do Lwowa.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Codzienie rewja w 32 obr. p. t. „Miljon złotych.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie rewja „Bez suflera", stanowiąca przegląd najlepszych szlagierów z poprzednich rewji.

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś rewja „Kobieta, wino, śpiew" z Hnaką Runowiecką, Borońskim, Belskim i Koszutskim na czele.

W przygotowaniu oddawna zapowiedziany nowoczesny wodewil p. t. „Djabeł na urlopie.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b. Rewja „Warszawa — Dzieciom" w 2-ch częściach, 20 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dziś i codziennie występy artystów.

TEATR „BAGATELA" w ogrodzie daje rewję p. t. „Gwiazdy Bagateli". Początek o godz. 8.30 wiecz.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Od soboty, 27 b. m. i dni następnych grana będzie 3 razy z rzędu premjera teatru Regjonalnego p. t. „Księżok się zyni".

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro".
APOLLO: „Świat szaleje".
COLOSSEUM: „Błękitny ekspress".
W Małej sali: „Pan dyktator to ja".
CASINO: „Djabeł oceanów".
CAPITOL: „Harold trzymaj się".
CZARY: „Rudowłosa grzesznica".
FORUM: „Porucznik Armand".
FILHARMONJA: „Pieśń Caballera" i „Serca na kotwicy".
HOLLYWOOD: „Podzwrotnikowe szaleństwo".
HELJOS: „Uwiedziona" z Malicką.
KOMETA: „Sewilla miasto miłości".
LUX: „Karjera Chaplina".
MIEJSKI: „Wiejskie grzechy".
MEWA: „Pewien młody człowiek" i „Sportowiec z miłości".
MAJESTIC: „Lotnik z Kalifornji".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Kawiarenka" z Chevalier.
PALACE: „Tragedja na Mont Blanc".
REWJA: „Księżniczka z szynkowni".
ROXY: „Pocałunek" z Gretą Garbo.
RIVIERA: „Zaklęta rzeka".
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Łódź podwodna S. 44".
STAROMIEJSKI: „Djabelski jeździec".
TRIANON: „Miłość w kajdanach".
TON: „Parada Paramountu".
TOMBOLA: „Anioł pod szminką".
TĘCZA: „Porucznik Armand".
URANJA: „Generał".
UCIECHA: „Czterech djabłów".
WISŁA: „Władczyni miłości" i „Ewa w samochodzie".
ZNICZ: „Wielka parada".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK

11,40 — 11,55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12,05 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — 13,10 płyty. 13.10 — 13,20 komunikat P. I. M-a. 14,50 — 15,10 Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45 „Z szerokiego świata" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15,45 — 16,00 Komunikat L. O. P. P. 16,00 — 16.45 płyty. 16,45 — 16,50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16,50 — 17,00 „Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich" — wygł. dr. M. Sokolnicki. 17,10 — 17,25 Program dla dzieci. 17.25 — 17,35 płyty. 17,35 — 18,10 „Teatr Wyspiańskiego i teatr przyszłości" — wygł. dyr. Leon Schiller. 18,00 — 19,00 Koncert solistów. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,40 płyty. 19.40 — 19,50 Giełda rolnicza. 19,50 — 19,55 Komunikat P. I. M-a. 19,55 — 20.00 Komunikat Państwowego Urzędu Wych. Fizyczn. 20,00 — 20,10 Dziennik Radjowy. 20,10 — 20,15 Komunikat. 20,15 — 21,30 Muzyka lekka. 21,30 — 22,15 Słuchowisko z Wilna p. t. „Hejże na Soplicę". 22,20 — 22,25 Komunikaty. 22,30 — 23,00 Koncert z Katowic. 23,00 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna.

PAN — KAWIARENKA

„Pan" korzystając z przyjętego zwyczaju wznawiania latem dobrych filmów z sezonu, wyświetla najlepszy z tegorocznych obrazów **Chevaliera.**

Film, przerobiony ze znanej sztuki teatralnej, odznacza się wyborną budową scenarjusza, wielką werwą i doskonale przemyślanemi sytuacjami. Całość jest pełna wesołości i humoru tak, że najbardziej zblazowany widz musi się dobrze bawić. Scena pojedyńcza jest znakomita.

Warto zaznaczyć, że film jest 100% dźwiękowcem, a djalogi prowadzone w języku francuskim, są dowcipne i subtelne. Chevalier oczywiście czaruje.

I. K.

ŚWIAT EKRANU

BRODZISZ I WĘGRZYN
w filmie wytwórni „Blok"
p. t. „Dziesięciu z Pawiaka".

PUDOWKIN W BERLINIE

Dnia 6-go b. m. przybył do Berlina słynny reżyser sowiecki Pudowskin, twórca „Burzy nad Azją", w towarzystwie swojego stałego operatora Gołowni i asystenta Blessiego. Pudowkin ma zamiar realizować w Niemczech wielki film dźwiękowy którego część nakręcana będzie w Berlinie oraz w Hamburgu. Reżyser ten już w najbliższych dniach udaje się do Hamburga obecność jego w Niemczech potrwa pięć tygodni.

Jak opowiedział Pudowkin przedstawicielom prasy, film jego którego tytuł nie ustalono, opisywać będzie powstanie i budowę w stoczni Hamburskiej wielkiego parowca sowieckiego „Piatiletka", następnie opisze ten film pierwszą podróż tego parowca oceanicznego do Leningradu oraz jego pierwszą podróż przez ocean.

NOWY FILM CHEVALIERA

Po ukończeniu „Śmiejącego się porucznika" przystępuje Chevalier do prac nad filmem „Życie jest piękne", na tle sztuki Marcela Acharda, autora „Jasia z księżyca". Reżyseruje Abbadie d'Arrast.

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE FILMU

Paryscy profesrowie O. Huguerard i Magran dokonali ważnego wynalazku na polu kinematografji. Skonstruowali oni aparat, który umożliwia dokonywanie 2000 do 2200 zdjęć na sekundę.

Dotychczasowe aparaty zdejmują najwyżej 250 obrazów w sekundzie. Przy dalszem przekształceniu aparatu wynalazcy spodziewają się osiągnąć 10.000 obrazów.

Wynalazek ten będzie miał wielkie zastosowanie przy badaniach naukowych. Polega on na równoczesnem użyciu kilku filmów, które biegną z rozmaitą szybkością i są naświetlane przez kilka objektywów.

DZIECI W FILMIE

Prawo o ochronie pracy małoletnich w stanie Kalifornia, zabrania małoletnim aktorom przebywanie w wytwórniach dłużej niż dwie godziny dziennie. Jednocześnie prawoto przewiduje, że nie wolno młodcianemu artyście pracować dłużej niźli 2 minuty dziennie. Zdjęcia dzieci w świetle słońca jupiterów nie mogą trwać dłużej, niźli 30 sekund każde. Wobec tego drakońskiego postanowienia, w Hollywood są coraz częściej podczas niektórych zdjęć używane lulki lub manekiny.

JESZCZE JEDNA „SENORITA" W HOLLYWOOD

Ilość hiszpańskich aktorek w Hollywood, dla których komponowane są filmy na tematy hiszpańskie, powiększyła się o jeszcze jedną, a manowce przez wybitnie piękną **Conchitę Montenegro,** która w swoim czasie doskonale odtworzyła rolę główną w „Kobiecie i pajacu".

EUGENE PALETTE
z „Paramount" pracuje z najmłodszym z kolegów.

LEGJA HONOROWA DLA CHAPLINA

Do prezydenta Francji wpłynęła prośba nosząca liczne podpisy o przyznanie Chaplinowi „Legji honorowej".

FILM O TRAGEDJI W KOPALNI

Jeden z reżyserów europejskich nakręca obecnie film któdego tematem jest katastrofa w kopalni. Film ten nosi nazwę „Tragedja Courrier" i będzie obrazem w dwuch językach, gdyż część górników mówić będzie po francusku, a część po niemiecku.

BATYCKA I BRODZISZ
ukażą się znów razem w „Dziesięciu z Pawiaka".

CZYŻBY PRODUKCJA POLSKA ZAMIERAŁA

Wszystkie pisma filmowe polskie trąbią na alarm, że polska produkcja filmowa zamiera, gdyż ilość przygotowywanych na sezon filmów zmniejszyła się czterokrotnie. Objaw ten jest w pierwszym rzędzie wynikiem sytuacji gospodarczej w kraju — i jak wszystkie inne „zastoje" w produccji, pociąga za sobą bezrobocie licznych zastępów pracowników technicznych oraz artystów filmowych. Jak dotąd, słyszy się zaledwie o 4 filmach, które, jak się mówi, „są na warsztacie".

Pierwsza lekcja skoków do wody nie zawsze jest miła.

FILM O POCIĄGACH

Ponieważ ruch pociągu jest, jak się okazało w „Błękitnym expresie" tłem filmowem równie oryginalnem, jak i ciekawym obecnie aż dwie wytwórnie europejskie pracują nad filmami opracowanemi na tematy „pociągowe". Jeden z tych filmów nosi nazwę „Pociąg pośpieszny 13 spóźnił się" — drugi — „Pociąg samobójców".

ANNY ONDRA W FILMIE FRANCUSKIM

Urocza Czeszka **Anny Ondra** po ukończeniu filmu „On i jego siostra", w którym mieliśmy okazję ją widzieć, obecnie, gra w Paryżu do operetki filmowej „Mam-selle Nitouche".

„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM"

Sztuka Rostanda „Człowiek, którego zabiłem" przerabiana jest obecnie na ekran. W roli tytułowej ukaże się Emil Jamings. Reżyseruje Lubitsch.

CLARA BOW
namiętnie lubi jazdę na wrotkach.

RÓŻNOKOLOROWI BOHATERZY

W Nicei nakręcany jest obecnie film, którego bohaterzy są „różnokolorowi": Jeden z bohaterów jest biały, drugi jest murzynem, a bohaterka pochodzi z indjan czerwonoskórych i odznacza się mocno egzotyczną barwą cery.

PUDOWKIN W AMERYCE

Podobno **Pudowkin,** sowiecki reżyser, twórca „Burzy nad Azją", zamierza udać się do Hollywood i tam przez jakiś czas próbować swych sił.

MARY PICKFORD — JAKO LUKRECJA BORGIA

Mary Pickford znudziła się rolami dziewczynek i podlotków i zamierza zagrać obecnie rolę „Lukrecji Borgji".

DAWNIEJ I DZIŚ...
który strój jest ładniejszy.

ANNA MAY WONGI SESSUE HAYAKAWA

Wszyscy amatorzy ekranu pamiętają niezawodnie doskonałego japońskiego aktora — **Sessuę Haykawę,** który grą swoją pobił cały świat w obrazie „Bitwa pod Czuszimą". Obecnie po 12 latach przerwy w pracy dla ekranu Sessua Hayakawa powraca znowu do filmu tym razem, jako partner swej rodaczki Anny May Wong. Para ta niezawodnie razem wzbudzać będzie podziw tą specyficzną a pełną tajemniczości mimiką ludzi wschodu. Dla Anny May Wong powrót Sessuya Hayakawy jest niezmiernie ważnym, gdyż dotąd brakło jej dobrego partnera.

„VERDUN"

We Francji opracowywany jest obecnie wielki film historyczny p. t. „Verdun-Vision d'histoire", który ma być arcydziełem techniki filmowej.

LONDYN — NOWY FILM CHAPLINA

Chaplin ma ponoć ochotę nakręcić jeden ze swych filmów w Anglji. Miałby to być film p. t. „Londyn". Ponieważ o projektach Chaplina pisze się więcej, niż o tem myśli sam Chaplin, przeto wersjom tym trudno dawać wiarę. Gdyby jednakże genjalny artysta i natchniony realizator w jednej osobie, jakim jest **Chaplin,** istotnie wpadł na ten pomysł, film napewno byłby rewelacą.

LIL DAGOWER W HOLLYWOOD

Jedna z najlepszych niemieckich aktorek **Lil Dagower,** ostatnio niezapomniana partnerka Mozżuchina w filmie „Biały Szatan", została pociągnięta tak nagminnie w świecie ekranu panującą Ameryko - manją i wyjeżdża do Hollywood... W Europie niezadługo nikt nie zechce grać do filmu.

ROMAN GUL. 118

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

Czernow chrząknął i rozpoczął przemowę. Mowa ta różniła się od zwykłych jego wystąpień. Skąpo była przeplatana przysłowiami, i sentencjami. W zdenerwowaniu mówca zapomniał o tem. Mówił o biagrafji Azefa, następnie o Azefie, jako twórcy partji s. r. i głównym jej kierowniku, o Azefie, jako wodzu BO., o tem, jak Azef zabił Plewego, jak zabił Sergjusza i jak na krótko przed wycofaniem się z kierownictwa BO., przygotowywał zamach na cara na „Ruryku" i jak wykonawca tego planu, marynarz Awdejew, stał już z rewolwerem w kieszeni tuż przed carem, i niewiadomo dlaczego nie wystrzelił.

— A więc, towarzysze, — krzyczał Czernow, płonąc oburzeniem i potrząsając rudą czupryną, — czyż wiedząc choćby tylko o tym fakcie carobójstwa, zadania ciosu samodzierżawiu w samo „centrum centrów" niedokonanego wskutek przypadku i bez wizy Azefa, czyż to jedno tylko nie wystarcza, by widzieć, jak okropne, jak niecne oszczerstwo rzuca Burcew na wybitnego rewolucjonistę! Kiedy, powiedzcież mi, kiedy byli w dziejach prowokatorzy, zabijający ministrów, wielkich książąt, planujący carobójstwo? Czyż nie widać tu całego nonsensu, podłości, całej okropności oskarżenia Azefa?!

Łopatin spojrzał zdziwionym wzrokiem na Burcewa. Jednocześnie patrzała z politowaniem na Burcewa Wiera Figner. Natanson z nienawiścią spoglądał na siwiutkiego staruszka. Sawinkow, przejęty mową Czernowa, był podniecony, nie mógł zapanować nad odruchami oburzenia.

Krapotkin był beznamiętnie spokojny.

Burcew siedział, jakgdyby w krzykach Czernowa nie było nic nowego. A Czernow krzyczał śpiewnym wielkorusskim akcentem wciąż gwałtowniej, wciąż mocniej. Mówił teraz o tem, jak rząd carski oddawna już usiłował skompromitować najgroźniejszego dla rządu wroga Azefa, przysyłając do partji listy, o tem, że wreszcie departamentowi policji udało się to urzeczywistnić za pośrednictwem Burcewa.

— Tę ukrytą, niecną krucjatę przeciw towarzyszowi, przeciw przyjacielowi rozpoczęto przed panem, panie Burcew! Już w 1903 roku rzucono pierwsze podejrzenia na Azefa i wówczas sąd, złożony z literatów Pieszechonowa i Gukowskiego musiał przeprosić Azefa i wszystkie oskarżenia uznać za nonsensowne. Ale trzeba było widzieć towarzysza, stojącego na czele teroru, jak bolał nad bezceństwami, rzucanemi w twarz temu, który wiódł partję ku sławie! Tak, Azef płakał wówczas, płakał wobec nas, jak dziecko! A my pocieszalimy go, mówiąc, że ciernie takie w walce z caratem napotyka i napotykać będzie każdy terorysta, albowiem jest to walka nie na życie, ale na śmierć! I oto znów: — jeden z członków partji otrzymał list, pochodzący, niewątpliwie z policji, na który, oczywista, nie zwróciliśmy uwagi. Potem znów — najlepszego, świetlanego bojownika w rewolucyjnej walce partji oskarża zdrajca Tatarow! Ale partja porachowała się za to z Tatarowem, udowadniając, że w partji są — niestety — zdrajcy, ale do nich należy nie Azef, lecz — Tatarow. I Tatarow został przez nas zabity!

Znów sędziowie zwrócili trzy twarze w stronę Burcewa. Z otwartemi ustami, szczerząc dwa zęby, słucha Burcew Czernowa. Niepodobna było wyczytać cokolwiek z jego twarzy.

Po dwóch godzinach dopiero wpadł Czernow w ferwor. Jeszcze ozdobniej, bardziej potoczyście, piękniej nawet rzeźbił ornamenty, ramy, ozdoby. Po trzech godzinach przeszedł do charakterystyki Azefa, jako człowieka, ojca i męża.

— Panowie, którzy wpadli w sidła ochranników, nie brzydzą się nawet tem, że jako jeden z dowodów prowokacji, że tak powiem, „murowany" przytaczają powierzchowność Azefa i jego sposób traktowania ludzi. Tak, powiadam, Iwan, często za pierwszym razem sprawiał niemiłe wrażenie. Ale przecież nie jest pensjonareczką, podlotkiem jakimś, by oczarowywać stykających się z nim ludzi! I w tem miejscu niech mi wolno będzie przypomnieć takie przysłowie: „Nie suknia zdobi człowieka"! Ale każdy, kto bliżej poznawał Azefa, zaczynał go darzyć najczulszem przywiązaniem, jak przyjaciela, jak brata. Trzeba tylko dobrze przyjrzeć się tej szczerej twarzy, w czystych dziecinnych oczach Azefa niepodobna nie dojrzeć niezmiernej dobroci.

Widząc go zaś w gronie rodziny i towarzyszy, niepodobna nie pokochać tego rzeczywiście dobrego człowieka i czułego męża i ojca. — W tem miejscu sędziowie zauważyli, że Burcew notuje słowa Czernowa. — I oto tego wrażliwego, dobrego człowieka, przykładnego męża i ojca, odważnego bojownika przeciw samodzierżawiu, który zapisał najpiękniejsze karty historji rosyjskiej rewolucji ośmielają się piętnować w sposób nabardziej bezecny, najbardziej bezceremonjalni osobnicy, którzy bądź poprostu węszą sensację, bądź też stali się dziwnemi ofiarami departamentu policji!

Czernow zwrócił się do Burcewa i mówił całą godzinę. Po pięciu godzinach, ocierając chusteczką twarz, usta i ręce, usiadł.

Wstał Sawinkow.

— Towarzysze! — powiedział cicho.

„Przedstawienie" — pomyślał Czernow, oglądając Sawinkowa.

— Towarzysze, — powtórzył Sawinkow.

Czernow zaczął się wiercić.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.